Ner 294 Kraków 24 Grudnia — Niedziela. Rok 1865.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	kwartalnie.	miesięcznie.
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
Miejscowa we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTÓW niefrankowanych nie przyjmuje się.

CZAS

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: **we LWOWIE** w Ajencyi „Czasu“ p. ***Ignacy Hercok*** Plac Halicki Nr. 1. — **w Wiedniu** p. ***A. Oppelik*** Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię **w Paryżu** p. ***L. Płoński***, Boulevard du Prince Eugène, 95. — tylko ogłoszenia zaś: **w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie** nad Menem pp. ***Haasenstein i Vogler*** — **w Berlinie** p. ***A. Retemeyer*** — **w Frankfurcie** nad Menem p. ***G. L. Daube & Comp.*** — **w Lipsku** p. ***Henryk Engler*** — **w Wrocławiu**: p. ***Jenke et Sarnighausen***.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY
na „CZAS“
od 1go Stycznia 1866

W Krakowie:

rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.
złr. **20.**—złr. **10.** — złr. **5.** — złr. **2.**

We Lwowie:

rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.
złr. **21.**—złr. **10.50** c.—złr. **5.25** c.— złr. **2.**

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.
złr. **24.** — złr. **12.** — złr. **6.** — złr. **2·25** c.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya **„Czasu“** w Rynku głównym, w domu p. Kirchmajera pod L. 39.

We Lwowie: w Ajencyi **„Czasu“** p. Ignacy Hercok, Plac Halicki pod L. 1.

W Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile Nro 22.

W Paryżu: (na całą Francyę, Anglię i Belgię) p. L. Płoński, Boulevard du Prince Eugène, 95; — tudzież wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Prenumerata liczy się tylko od 1go każdego miesiąca.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, i ile możności o nadesłanie dawnego adresu drukowanego, a przynajmniej o zacytowanie numeru tegoż adresu.

Cena **„Czasu“** za granicą, ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Stenograficzne sprawozdania

Sejmu lwowskiego będą przesyłane Panom Prenumeratorom w Państwie austryackiem za opłatą 2 centów za arkusz, to jest 1 złr. za 50 arkuszy druku.

Dla zagranicznych Panów Prenumeratorów wynosi ta należytość z powodu opłaty pocztowej:

do Prus	1 tal. 10 sgr.
do Rzeszy niemieckiej	„ 2 „
do Francyi, Anglii, Włoch i Szwajcaryi	10 franków
do Belgii	7½ „

Prenumerata na same stenograficzne Sprawozdania bez przenumeraty „CZASU“ nie przyjmuje się.

Kraków 23 grudnia.

Korzystając z kilkodniowego wytchnienia Sejmu galicyjskiego, możnaby rzucić wsteczny pogląd na jego krótki, a jednak nadmiar obfity w przedstawienia i wnioski przebieg dotychczasowych prac jego, gdyby zbiór onych przedstawiał jaką skończoność. Atoli większa ich część jest zaledwie rozpoczęta, mało która na ukończeniu, a tu przybywa nowych coraz więcej i więcej! Choć się sejm spieszy, choć komisye i wydziały poświęcać muszą wieczory i noce by mu nastarczyć, dużo potrzeba będzie czasu, zanim nawał przedmiotów wniesionych wyczerpanym zostanie. Zaprawdę, drugi sejm czteroletni miałby co robić.

Ale też od owego sejmu nie miała ta część Polski swojego organu reprezentacyjnego, bo postulatowe sejmy na taką nazwę niezasługują; pierwsze zaś zebranie sejmu galicyjskiego po wprowadzeniu konstytucyi było jeno jakby przedsmakiem prawodawczego powołania. Sejm obecny jest przeto nietylko pierwszym sejmem, ale i pierwszą, rzecby można, kadencyą. Ta gorącość jego w zajmowaniu się rozlicznemi sprawami jest tylko dowodem, że spraw nagłych jest mnóstwo, a w ich rzędzie najżywotniejszemi: organizacya społeczna, której podstawy leżą w ustawie gminnej, w urządzeniu szkół; organizacya polityczna, w zaprowadzeniu samorządu i narodowych instytucyj; administracyjna, w uproszczeniu zarządu krajem; ekonomiczna, w licznych projektach i wnioskach tyczących się rolnictwa, przemysłu, banków, hipotek, kadastru i kolei żelaznych. Do tego jeszcze doliczyć wypada załatwienie najnaglejszych potrzeb, jakoto zapomoga zubożałych, ulga w ciężarach publicznych. Dopiero poza mnóstwem tych spraw, z których każda mogłaby niejednemu zgromadzeniu prawodawczemu wystarczyć na wyłączne zadanie, i chlubne pamięci jego pozostawić świadectwo, czeka Sejm liczny szereg odrębnych i pomniejszych projektów i wniosków.

Oto rachunek z szesnastu posiedzeń Sejmu galicyjskiego! Wprawdzie, jak powiedzieliśmy, wszystko dopiero rozpoczęte; alež dotychczasowe prace sejmu dotykające najważniejszych interesów kraju, powinny przekonać, że Sejmowi naszemu nie idzie o fikcyę reprezentacyi lub o różnicę takiej i owakiej konstytucyjnej formy państwa, nad czem do sytu rozprawiały sejmy innych krajów monarchii, lecz o rezultata praktyczne. Ta konstytucya mu najlepsza, która pozwoli najlepiej chodzić około moralnego i materyalnego dobra kraju, a ten rząd najliberalniejszy, który mu da dowody najszerszej wolności na polu narodowem. Nam nie znana zasada nieprzerwaności prawnej, o którą spór się toczy po obu stronach Litawy, bo nasze nieprzedawnione prawa narodowe ulegały długiej, bardzo długiej przerwie, w której ani rok 1848 ni 1861 niezrobiły tyle dla ich odzyskania, co ostatnie miesiące kończącego się teraz roku. Oby zostawionem było teraźniejszemu Sejmowi dość czasu do ukończenia rozpoczętego dzieła, a pożytek, jaki kraj ztąd odniesie, spłynie i na państwo.

Tradycyjne życzenie „dosiego roku“ w dniu dzisiejszym powtarzane, spełni się wtedy na wielki rozmiar politycznego żywota kraju, a rok, co niezadługo ma się rozpocząć, stałby się owym sławionym „dosim rokiem.“ Życzenie to zasyłamy więc rozchodzącemu się na kilkodniowy wypoczynek świąteczny Sejmowi, i zasyłamy je teraźniejszemu Ministerstwu państwa, a głos ten dojdzie je tem snadniej, że w murach naszych gości właśnie jeden z jego członków. Dosiego Roku!

KORESPONDENCYA CZASU

Z Rzeszowskiego 20 grudnia.

(*L. J.*) Zdolniejsze pióra niż moje, podjęły kwestyą kadastru i oszacowania gruntów, wykazując usterki i błędy zasady w obliczeniu czystego dochodu — nie myślę też wchodzić w rozbiór tej kwestyi, ale sądzę że nie od rzeczy będzie przy rozpoczynającej się reklamacyi, która już tylko kilka tygodni trwać ma, ażebyśmy się wzajemnie objaśniali i na tę, zawikłaną czynność uwagę zwrócili.

W okolicy Rzeszowa z początkiem grudnia rozdano potrzebne do tego druki i arkusze, oraz wyrachownie dochodu czystego z każdej klasy gruntu tak ornego jak łąk i lasów — Nie tak łatwo można zrozumieć len labirynt cyfr i podstawę wyrachowania, alež bo dla praktycznego gospodarza nie może być zrozumiałą skoro jest zupełnie — illuzyiną. Są gminy (nie wiem czy wszędzie tak wzięto), w których w pierwszej i drugiej klasie ornego gruntu obliczono dochód na podstawie *trzechpolowego gospodarstwa bez ugoru* i tak jak gdyby co trzy lata nawóz kładziono; nie jestże taki rachunek na illuzyi oparty? I cóż pomoże teraźniejsza reklamacya i najsłuszniejsze przedstawienia, skoro żadna z podanych przy komisyach cyfr nie służy za podstawę obliczenia, a wszczególności zwykły tryb gospodarowania z ugorami zupełnie pominięty. Równie miejscowe okoliczności n. p. trudność najmu, ochrona pól i łąk tamami i groblami od wylewu, złe położenie zabudowań gospodarskich względnie pól, przez to utrudniony zwóz zboża i wywóz nawozu, brak dobrej drogi komunikacyjnej do targowego miasta i t. p. nie bywają uwzględniane (chociaż słuszność wymaga, ażeby w takim wypadku procent na koszta uprawy był podwyższony (zapewne z tej przyczyny żeby nie stracić pewnego systematycznie naprzód na papierze ułożonego stosunku graniczących gmin i żeby nie uchybić instrukcyi; ale czy instrukcya mogła przewidzieć wszystkie okoliczności i miejscowe położenia wymagające uwzględnienia? Ileż to zmian nie zaszło od czasu zaprowadzenia czynności kadastralnych i wydanych przepisów? Wtenczas istniała przymusowa robocizna i łatwo można było przypuszczalną cenę dnia roboczego położyć; ale dziś kiedy gospodarz nieraz z bolem serca patrzy na upadający kłos zboża przestałego i za wysoką bo cztery razy wyższą cenę jak w kadastrze przyjęto robotnika dostać nie może — czy mu go instrukcya dostawi?

Dzisiaj nie rola, ale kapitał zakładowy i intelligencya na tej roli pracująca może dać dochód; rzadkie są wyjątki jakiejś błogosławionej egipskiej ziemi, któraby bez zakładu i forsownego gospodarstwa jakikolwiek dochód czyniła; gdzie nie ma tak zwanej suchej intraty tj. znaczniejszej propinacyi, młynów, lub wypasu bydła, browarów, słowem jakiegokolwiek przemysłowego przedsiębiorstwa, cóż tam rola w ostatnich latach przyniosła? Po odpowiedź pozwalam sobie odesłać do rozpraw sejmowych o kwestyi głodowej. Może mi na to kto powie: „przecież to wyjątki.“ Ale proszę zauważyć: że trzy lata najpomyślniejsze dla rolnika nie są w stanie pokryć strat i niedoboru z jednego roku.

Idźmy dalej, stosunki handlowe tak się zmieniły przez koleje i żeglugę parową, że dziś na wysokie ceny zboża już liczyć nie można; — ceny mniej więcej o parę złotych na korcu podnieść się mogą, ale owych cen wysokich, jakie dawniej często za zboże praktykowano, ani dzisiejsze ani późniejsze pokolenia nie doczekają — przy tegorocznym nieurodzaju u nas, ceny w dwójnasób wyższe byłyby niż są, gdyby nie ułatwiony transport kolejami. Nie będąc obznajomiony z przedmiotem spekulacyi zbożowej i giełdowej twierdzić nie będę, ale słyszałem, że się zawięzują nawet spółki, żeby niedopuszczać wysokich cen produktów i artykułów potrzebnych do wyżywienia; łatwo pojąć, że jest w interesie ekonomii Państwa żeby żywność nie była drogą. Jeżeli ku temu są środki, dla czegoż natenczas wymagać, ażeby rola, — której się przeszkadza (w interesie ogółu) osiągnąć czasem z swych płodów wyjątkowo wyższych korzyści — przy zaprowadzeniu stałego opodatkowania była jak można najwyżej obciążoną.

Wracając do reklamacyi, pytam w jaki sposób reklamować? Na podstawie obliczonego czystego dochodu nie można tak, jak go otrzymane arkusze wykazują, bo ta podstawa w rzeczywistości u nas się nie praktykuje; nawet wątpię, iżby angielskie gospodarstwa tak wysoko stały, żeby co trzy lata nawóz na rolą przychodził i nigdy nie ugorzono. Trzeba się więc nad tą ważną czynnością dobrze zastanowić i porozumieć, żeby po niewczasie nie żałować, jak się to już często działo. W tak trudnem położeniu uważam za jedyny środek: uzyskanie pozwolenia wysokiego rządu za pośrednictwem sejmu krajowego, ażeby w każdym powiecie wybrano trzech mężów zaufania, którzyby wspólnie z panami komisarzami katastralno-szacunkowemi pod prezydencyą pana naczelnika obwodu, przeszli wszystkie operata swego powiatu i zrektyfikowali według podań gmin i dworów:

1) tryb gospodarstwa w każdej gminie i klasie gruntu według faktycznego stanu;

2) przyjęty przy oszacowaniu za wysoki dochód w ziarnie z morga;

3) za nisko położony procent na koszta kultury; nakoniec

4) w ogóle wszystkie rubryki stanowiące podstawę obliczenia o ile takowe nie zgadzają się z podanemi, przez gminy i większe posiadłości, przy poprzednich komisyach cyframi.

Taka czynność byłaby bardzo pożyteczną przed zamknięciem reklamacyi gminnej, po ukończeniu przy tak zwanej „Kreisberathung“ będzie za późno; bo to co łatwo przy powiatowem zebraniu zgodnie z potrzebami i wymaganiami miejscowemi objaśnić, przy naradzie obwodowej prawie nie możebne i nawet wątpić, żeby ktoś z powiatu np. Tyczyńskiego chciał się podjąć zastąpić powiaty Rozwadowski lub Dzikowski, których stósunków nie zna, albo też odwrotnie.

Nie wiem czy to myśl jest praktyczną; gdyby tak było, może znajdzie poparcie, w przeciwnym razie przynajmniej porusza kwestyą i nie wątpię, że lepsze wywoła zdanie i wskazówki jak robić? bo w ogóle mało kto rozumie w jaki sposób reklamować trzeba, a gminy zupełnie nie wiedzą co robić.

Wiedeń 22 grudnia.

— r. Przedwczoraj i wczoraj jeszcze krążyła w kołach dworskich pogłoska, że JCMość przed końcem przyszłego miesiąca nie wróci do Pesztu; dziś donoszą z pewnego źródła, że N. Pani już w dniu 10go stycznia, jako w dniu rozpoczęcia obrad sejmowych po świętach w zamku królewskim w Budzie reprezentantów krajowych u siebie przyjmować będzie. Przypomnijcie sobie, że już przed kilku miesiącami pisałem, że zabawy karnawałowe dworskie w tym roku w Peszcie, nie w Wiedniu odbywać się będą i to właśnie w porze obrad nad adresem, gdy stronnictwa wyraźniej zaczną się rysować i jaśniej formułować swoje programata. Otóż teraz, jak widzicie, doniesienia moje w zupełności potwierdzone zostają; plan rządu jest jasny, u wszystkich, którym charakter, skłonności i tradycye narodu węgierskiego nie są obce, zupełną znajdujący aprobatę. Nagła ta zmiana w postanowieniach najwyższych, której jeszcze przed dwoma dniami zgoła nie przypuszczano, zostaje w związku z ostatniemi wypadkami w Peszcie, które zjednoczenie stronnictw z pola życzeń i domysłów w czyn wprowadziły. Czy to zjednoczenie jest skutkiem posłuchania Deaka lub Eötvosa u JCMości, czy też za wpływem tawernika bar. Sennyeya nastąpiło, w tej chwili głęboką jest jeszcze okryte tajemnicą. Najprawdopodobniej obustronne usiłowania sprowadziły ten pożądany rezultat, który, jakkolwiek jeszcze nie rozstrzyga sprawy, dozwoli przecie, aby najważniejsza w tej chwili kwestya sporu o odpowiedzialnym ministerstwie węgierskim, a właściwie o odpowiedzialnym ministrze skarbu węgierskim rozbieraną była spokojnie i bez namiętności, czego w interesie stron obu życzyć należy.

Wrocław 20 grudnia

† Dzienniki tutejszokrajowe zapełnione prawie wyłącznie wiadomościami zagranicznemi. Sprawy polityki pruskiej zewnętrznej i wewnętrznej nie dają powodu do obszerniejszych rozpraw. Stan i charakter ich dostatecznie są znane. Sprawa szlezwicko-holsztyńska zawarła się w granicach umowy gasteińskiej. Pogłoski o toczących się układach względem ostatecznego jej załatwienia zupełnie ucichły. Owszem, stan tymczasowy coraz więcej się ustala. Zawarty bowiem był w tych dniach akt dodatkowy do umowy gasteińskiej, przez który uregulowane zostały stosunki trzymania załogi w Rendsburgu. Uregulowano je na sposób innych twierdz związkowych. Przyjęto roczną kolejność w komendzie austryackiej i pruskiej, przypadającą na dzień 1go lipca. W stosunkach prasowych nastąpiło także pewne porozumienie się pomiędzy gubernatorem Szlezwiku a namiestnikiem Holsztynu. Jenerał Gablentz zrobił pewne koncesye, dając prasie instrukcyą, jak się ma względem tymczasowego rządu w Księstwach zachować. Usunięto więc możebne powody do sporu. O aneksyi Księstw przez Prusy przestano mówić; a chociaż nikt nie przypuszcza, aby stan ich obecny mógł się zmienić na stały, przestano jednak obecnie o kwestyi tej traktować. Nie pora też do tego.

Więcej trudności do porozumienia się przedstawiła kwestya frankfurcka. Długa korespondencya dyplomatyczna, prowadzona w tym przedmiocie pomiędzy Wiedniem i Berlinem, nie odniosła pożądanego skutku. Oba gabinety, swoją każdy pójdzie drogą. Donoszą, że Austrya nową notą da ostrzeżenie senatowi frankfurckiemu, wskazując na legalne stanowisko Bundestagu w kwestyach stowarzyszeń działających w interesie jego reformy a raczej w interesie jedności Niemiec; Prusy zaś żadnej podobno noty nie poślą, lecz zastrzegą sobie udzielne wystąpienie, skoro uznają tego potrzebę. Jest to groźba, której sprawdzenia senat frankfurcki będzie zapewne skrupulatnie unikał. Zgromadzenie deputowanych niemieckich i *Nationalverein*, zasadniczo rozdwojone, nie pomyślą także z swej strony tak prędko o nowych bezskutecznych zapędach na polu dotychczasowych unitarnych agitacyj. Pozostanie więc i sprawa frankfurcka na czas pewien w zawieszeniu.

Co się tyczy spraw polityki wewnętrznej, mianowicie przyszłego zachowania się gabinetu i sejmu do głównych kwestyj sporu konstytucyjnego, nie masz dotąd żadnej danej, na którejby można oprzeć jakiś prawdopodobny pogląd. Jedni wróżą sejmowi przyszłemu bardzo krótkie, drudzy bardzo długie trwanie. Nie dzielę zdania tych, którzy oddalają wszelką możebność porozumienia się z sobą gabinetu i sejmu. Są po obu stronach ludzie, którzy zgody tej nie tylko nie pragną, lecz będą się jej wszelkiemi sposobami sprzeciwiali. Są to feodaliści czystej krwi z jednej, i demokraci czystej krwi z drugiej strony. Ostatecznie opinia ich nie będzie decydującą skoro gabinet wskaże jakąkolwiek drogę do takiego porozumienia się, któreby nie nadwerężało konstytucyjnego stanowiska jednej i drugiej strony. Mam powody do sądzenia, że hr. Bismark nie jest przeciwny takiemu kompromisowi; a i w zgromadzeniu Izby poselskiej, nawet w frakcyi skrajnej, znajdują się ludzie, którzy z przekonania pragną jak najprędszego załatwienia sporu. Wymaga tego obecna sytuacya polityki europejskiej. Prusy nie mogą pozostać same jedne w stanie nieruchomości politycznej. Nie jest to stan normalny, jakkolwiek wszystko idzie swoją drogą i nie wychodzi z karbów porządku. Brak wzajemnego zaufania rządu i narodu osłabia moralną siłę każdego działania na zewnątrz. Wobec samej tylko Austryi przywrócenie tego zaufania stanie się niezbędną koniecznością dla rządu. Czuje zapewne konieczność tę i naród, a reprezentacya jego bardzoby pobłądziła, gdyby się z koniecznością tą nie rachowała.

Kraków 23 grud. N. Pan dyplomem własnoręcznie podpisanym raczył najmiłościwiej podnieść Dr Piotra Bartynowskiego, radzcę nadwornego na pensyi, jako kawalera orderu Leopolda w myśl statutów tegoż orderu do stanu szlachty cesarstwa austryackiego.

Projekt podziału administracyjnego Galicyi.

Do okręgu administracyjnego Krakowskiego liczą się:

Obwód *krakowski* złożony z powiatów: 1) Kraków (do którego należeć mają dzisiejsze powiaty: Mogiła, Liszki i część Krzeszowickiego). 2) Chrzanów (Chrzanów, Jaworzno i większa połowa Krzeszowickiego). 3) Wieliczka (Podgórze, Wieliczka, Dobczyce, Skawina, Niepołomice). 4) Bochnia (Bochnia, Wiśnicz, Dobczyce, część Niepołomickiego i z Radłowskiego wsie Barczków i Popędzina). 5) Brzesko (Brzesko, Wojnicz, Radłów, z Wiśnickiego wsie Poręba i Uszwień, z Żabieńskiego w Tarnowskiem wsie Siedliszowice i Sikorzyce, z Tarnowskiego powiatu wsie Mikołajowice, Komorów, Ostrów, Wierzchosławice, Sierakowice, Zakrzów z Wolą, z Nowosądeckiego wieś Kąty, a z Ciężkowickiego wieś Jamna).

Obwód *wadowicki* mają składać powiaty: 1) Wadowice (Wadowice, Kalwarya, Andrychów, ze Skawińskiego wieś Borek szlachecki, Jacimiech, Gołuchowice, Krzęcin, Ochodza, Polanka halerowska i Zelczyna, z Oświęcimskiego powiatu: Podolsze, ze Slemieńskiego Sleszowice górne i dolne, a z Makowskiego wieś Marcówka). 2) Biała (Biała, Kęty, Oświęcim). 3) Żywiec (Żywiec, Milówka, Slemień). 4) Myślenice (Myślenice, Jordanów, Maków, ze Skawińskiego wsie Radzisów, Jurczyce i Wola Radziszowska, z Kalwaryjskiego wsie Sułkowice i Biertowice).

Obwód *Nowy Sącz* stanowić mają powiaty: 1) Nowy Sącz (N. Sącz, Stary Sącz, część Krościenka, część Ciężkowickiego, z powiatu limanowskiego wsie: Jadamwola, Stankowa, Zbikowice i Krasne, z Grybowskiego wieś: Trzycierz. 2) Nowy Targ (N. Targ i część Krościenka), 3) Limanowa (Limanowa, Skrzydlna, z kościeńskiego powiatu wsie: Kamienice, Szczawa, Zalesie, Zasadne i Zbludza, zdobczyckiego powiatu wsie: Stare Rybie, z Wiśnickiego, Sankowa i Makowica z Fasieką, ze starosandeckiego powiatu wieś Długołęka). 4) Grybów (Grybów, Krynica, Ciężkowice i z Nowosandeckiego wieś Mystków). 5) Gorlice (Gorlice, Biecz i z powiatu ciężkowickiego; Sędziszowa i Zimnowódka z Pławną.)

Obwód *Ternowski* składać się ma z powiatów: Tarnów (Tarnów, Tuchów, a z Wojnickiego wieś Błonie). 2) Dombrowa (Dombrowa, Żabno, z radłowskiego powiatu wieś Przybysławice, z Pilznieńskiego wsie Jastrząbka nowa, Jawornik. Jodłówka z Woleśnia, Żukowice Nowe i Stare) 3) Mielec (Mielec, Zasów, część Kolbuszowskiego, z Dębickiego wieś Malec, a z Dzikowskiego Komarów.) 4) Ropczyce (Ropczyce, część Kolbuszowy, część Frysztaku, część Dembicy, część Rzeszowskiego i połowa Strzyżowskiego). 5) Dembica (część Dembicy, Pilzna, część Brzosteckiego i część Zasowskiego.) 6) Jasło (Jasło, część z Frysztackiego, część Brzosteckiego i z bieckiego powiatu wsie: Głęboka, Harklowa i Olszyny.)

Obwód *Rzeszowski* składać się ma z powiatów: 1) Rzeszów (Rzeszów, Tyczyn, część strzyżowskiego, z Łańcuckiego wsie Czarna, Krzemieniec, Strużów, z Głogowskiego wieś: Trzebowisko z Górką, a z przeworskiego powiatu wieś Tarnawka.) 2) Głogów (Głogów, Sokołów, z powiatu łańcuckiego wsie: Medynia z Łańcutką, Węgliska i Zalesie nowa wieś, z Rzeszowskiego, wieś Pogwizdów, z Leżajskiego wieś Wulka niedźwiecka i powiat Kolbuszów.) 3) Rozwadów (Rozwadów, Tarnobrzeg czyli Dzików, z powiatu ulanowskiego wsie: Domosława, Kutty z Kutyłami, Kłyszów, Pysznica, Studzienic i Zdziary, z powiatu Niskiego wieś Pławo, z Mieleckiego, w Tarnowskiem wieś Nagnajów i Siedliszczany.) 4) Nisko (Nisko, Ulanów, z Sokołowskiego wsie: Górne z Zaborzem i Dołęgą, Markowiczna, Wilcza Wola ze Spiem i Zmysłowem, z Leżajskiego, wieś Kenigsberg, Ruda, Sarzyna i Wola Zaryska, z Tarnobrzeskiego powiatu wieś Przyszów szlachecki.) 5) Łańcut, (dzisiejsze powiaty Leżajsk, Łańcut i Przeworsk.)

Do *Gazety Narodowej* donoszą z Rzymu, że X. Jażdżewski, który przez dwa lata bawił w Londynie i 80 sierotom polskim zapewnił przytułek i wychowanie, przybył do Rzymu, po czem uda się do Poznania. Nie tylko mgr. Franchi i kardynał Antonelli wypytywali go o szczegóły dotyczące kraju, ale sam Ojciec Sty dał mu długie posłuchanie, wypytywał go z ojcowską dobrocią o stan umysłów w kraju i emigracyi, i nie taił, że niektóre objawy żalem serce jego napełniały. Kiedy młody kapłan je tłómaczył i łagodził rzekł doń Ojciec Sty:

„Jesteś filozofem mój kochany księże, i jesteś bardzo zręcznym adwokatem. Nie chcę ci oponować. W sercu twem jest boleść narodu twego. Nie myślę ja i nie mogę zaprzeczać, że to jest jedyne uczucie, u Polaka możliwe...

„Starałem się więc zawsze i wszędzie okazać twemu narodowi miłość moją i moje wielkie dla niego współczucie, pragnąłbym widzieć duchowieństwo wasze na wysokości jego szczytnego powołania, a naród wasz, na wysokości moralnéj, któréj nikt zniszczyć nie zdoła. Jestto marzenie duszy mojéj.

Późniéj mówiąc o polskich kapłanach dodał:

„Upewnij twych rodaków, że nie przestanę ich kochać i błogosławić ich, nie przestanę prosić Boga o błogosławieństwo dla nieszczęśliwéj Polski. Oby znalazła zadośćuczynienie i szczęście po tych wszystkich cierpieniach, szczęście, którego jéj życzą wszystkie serca szlachetne. Są między wami ludzie, którzy nie mają zaufania do mnie, wiem o tem, ale nie żalę się na to: przyjdzie czas a uwierzą mi wszyscy, ale ach, nastąpi to może, gdy już żyć nie będę.“

Wreszcie tak zakończył:

„Pragnę, aby wiedziano, że mam nadzieję, i że jestem przekonany, iż sprawiedliwość i prawda w końcu tryumfować będą. Powiedz o tem wszystkim, którzy cię obchodzą, których kochasz, i przyjm błogosławieństwo dla siebie, dla rodziny twojej i dla twego narodu.“

Wiedeń 22 grudnia. W dniu wczorajszym N. Pan powrócił z Pesztu i zajął pomieszkanie w zamku cesarskim. Zaraz po przybyciu urzędowa *Wiener Ztg* pospiesza z ogłoszeniem odznaczeń, któremi osoby przy przyjęciu w Peszcie czynne, lub zkądinąd zasłużone, zaszczyconemi zostały. I tak biskup Jan Simor z Raab, strażnik koronny i septemvir br. Antoni Nyary, wreszcie szambelan i generalny inspektor kościoła i szkół ewangielickich w Węgrzech bar. Gabryel Pronay zamianowani tajnemi radcami; burmistrz peszteński Leopold Rottenbiller otrzymał krzyż komandorski, sędzia miejski Aleksy Theisz i mieszczanie Aleksander Veczey i Antoni Müller krzyże kawalerskie orderu Franciszka Józefa. Doktór medycyny Józef Havas otrzymał order korony żelaznej trzeciej klasy, posiadacz realności w Peszcie a niegdyś lekarz przyboczny arcyksięcia — palatyna Józefa, Antoni Jankowicz tytuł radcy królewskiego.

— Sejmy krajowe już świętują, naznaczywszy sobie dość długie ferye, bo niektóre aż do 9go stycznia. Piękny przykład bezinteresowności dali posłowie styryjscy, zrzekając się na czas feryj przynależnych sobie dyet poselskich. Prawie we wszystkich sejmach posiedzenia przed świętami oddane były wyłącznie drobnym miejscowym sprawom: tylko sejmy Morawy i Styryi jeszcze raz wstąpiły w dziedzinę kwestyi konstytucyjnej, a sejm bukowiński przyjmując uchwalę, że do zmiany ustawy wyborczej dostateczną jest prosta większość głosów, dotknął także ogólniejszej kwestyi.

Pohop do ponownej dyskusyi nad kwestyą zawieszenia ustawy z lutego, dał w sejmie morawskim pobór podatków na rok 1866. Sposobność tę podchwycił Giskra, aby wystósować interpelacyę do komisarza rządowego, na jakiej podstawie prawnej opiera się pobór podatków na rok 1866, skoro § 10 ustawy o reprezentacyi państwa do poboru podatków upoważniający jest zawieszonym?

Na interpelacyę powyższą namiestnik nie został dłużnym odpowiedzi, którą atoli dzienniki centralistyczne bardzo niejasno nam przynoszą. Rozpisanie podatków na rok 1866 — mówił — jeszcze nie nastąpiło, atoli nie nadszedł też jeszcze i rok 1866. Zresztą wkrótce ogłoszoną zostanie ustawa finansowa na rok 1866.

W sejmie styryjskim jak wspomnieliśmy, sprawa zawieszenia ustawy o reprezentacyi państwa także się na jaw wydobyła.

Poseł Fleckh zdając sprawę imieniem wydziału wyznaczonego do ułożenia budżetu krajowego, przemówienie swe zakończył wnioskiem, aby sejm przyjął rezolucyę wyrażającą ubolewanie, iż skutkiem zawieszenia czynności ściślejszej Rady państwa wydanie ustaw bardzo ważnych tak dla całej monarchii, jako i dla zachodnich jej krajów na czas nieoznaczony, zatamowanem zostało.

Przeciw temu wnioskowi przemawiał poseł Hermann, Słowieniec. Namiestnik obecny podczas całej sprawy w Izbie, nie zabrał głosu. Przy głosowaniu, wniosków, stronnictwo niemieckie przeważne jak wiadomo w sejmie styryjskim, poparło wszystkiemi głosami swemi, które też w rezultacie musiały odnieść górę. Następnie sejm wysłuchał sprawozdania wydziału krajowego w przedmiocie projektu do ustawy względem nominowania nauczycieli przy szkołach ludowych. Ważną tę sprawę powierzono osobnemu wydziałowi z 5 członków.

Królestwo Polskie.

Korespondent warszawski do *Breslauer Ztg* podaje z Radomia fakt następujący:

Sędzia trybunału radomskiego Jędrzej B. obchodził w wieczór d. 29 listopada imieniny w wilią dnia swojego patrona. Gubernator przechodząc ulicą ujrzał okna oświecone, słyszał muzykę i brzęk szklanek, a w bystrości swej czynowniczej zwietrzył w tem wnet obchód uroczysty rewolucyi z 1831. Dnia następnego nakazał owego sędziego i jego gości ze stanu urzędniczego zawiesić w urzędowaniu i doniósł o tej zbrodni Trepowowi, który wydał rozkaz przenoszący wszystkich urzędników, którzy owego wieczora byli u solenizanta, na granice Królestwa, gdzie każdy otrzymał urząd o stopień niższy. Większa część osób wchodzących w skład sądu radomskiego wyrwana jest tym sposobem naraz bez śledztwa i wyroku z wieloletnich stosunków, i przeniesiona pod gorszemi warunkami w okolice całkiem obce, ponieważ gubernator, prawda że jenerał, nie wiedział, że 29ty listopad jest wilią św. Jędrzeja, i że sędziemu przyjść może chętka obchodzenia imienin.

Belgia.

Król Leopold II po złożeniu przysięgi w Izbie, w następującej osnowie: „Przysięgam zachować konstytucyą i ustawy ludu belgijskiego, utrzymać niepodległość narodową i całość terytoryalną“ w tych słowach przemówił do zgromadzenia:

Panowie! Belgia równie jak ja straciła ojca. Hołd, tak jednomyślny, jaki pamięci jego składa naród, godnie odpowiada uczuciom, jakie mu poświęcał za życia. Równie jestem tem przejętym, jak wdzięcznym. Sama Europa nie pozostała obojętną na tę żałobę: monarchowie i książęta zagraniczni chcieli wziąść udział w czci ostatniéj, jaką oddajemy temu, którego postawili tak wysoko w swem zaufaniu i przyjaźni. W mojem i Belgii imieniu składam im za to dzięki. (Król podnosi się mówiąc te słowa i kłania się książętom zagranicznym, którzy z trybuny królowéj oddają mu pełny uszanowania ukłon, a zgromadzenie hucznemi wtoruje oklaskami.)

Wstępując dziś na tron po ojcu tak szanowanym za życia, tak żałowanym po śmierci, pierwszym moim jest obowiązkiem wykonywać sumiennie nauki i przykłady, jakie mi mądrość jego przekazała i nie zapominać nigdy jakie na mnie wkłada obowiązki ta droga spuścizna (huczne oklaski.).

Jeżeli nie zwiastuję Belgii ani wielkiego panowania, jak to, które utworzyło jéj niepodległość, ani wielkiego króla, jak ten którego opłakujemy, zwiastuję jéj przynajmniéj króla belgijskiego, którego całe życie do niéj należy. (Oklaski i okrzyki: niech żyje król! słyszeć się dają ze wszystkich ław i z trybuny, senatorowie i deputowani podnoszą kapelusze w górę.)

Pierwszy król belgijski, którego Belgia była kolebką, od dzieciństwa splotłem się z wszystkiemi patryotycznemi wzruszeniami kraju mego. Jak on szedłem z radością krok w krok za rozwojem narodowym, który upładnia wszystkie źródła siły i pomyślności. Jak on, kocham te wielkie instytucye, które równie zaręczają porządek jak wolność i są najsilniejszą podstawą tronu. (Długie oklaski.)

W myśli mojéj przyszłość Belgii spływała się zawsze z moją własną; i zawsze patrzyłem na nią z tą ufnością, jaką nadaje prawo narodu wolnego, zacnego i mężnego, który chce swéj niepodległości, który miał ją zdobyć i okazać się jéj godnym, który zdoła ją otrzymać. (Król powstał przy tych wyrazach, które powiedziane z naciskiem i majestatycznie, zelektryzowały zgromadzenie i publiczność. Członkowie Izby i senatu powstali jednomyślnie, jak gdyby chcieli uwidocznić zespolenie się z temi szlachetnemi uczuciami. Na trybunach mężczyzni powiewają kapeluszami, kobiety chustkami.)

Nie zapomniałem panowie! oznak życzliwości waszéj w epoce dojścia mego do wieloletności, gdy przyszedłem podzielać wasze prace prawodawcze, a w kilka miesięcy późniéj podczas mego zaślubienia z księżniczką, która podziela wszystkie moje uczucia dla kraju i wpaja je w dzieci nasze. (Huczne oklaski i okrzyki: niech żyje królowa!

Miło mi było widzieć w tych dowolnych objawach jednomyślną zgodę ludności. Z méj strony nie robiłem nigdy różnicy pomiędzy Belgijczykami. Wszyscy oni poświęceni są dla swéj ojczyzny, wszystkich wspólną obejmują miłością. Konstytucyjne posłannictwo moje stawia mnie po za obrębem walk opinij, zostawiam więc samemu krajowi wybór pomiędzy niemi. (Oklaski.)

Pragnę gorąco, aby różnicę ich miarkował zawsze ów duch braterstwa narodowego, który gromadzi w téj chwili około chorągwi mojéj wszystkie dzieci rodziny belgijskiéj. (Nowe oklaski.)

Panowie! W ciągu ostatnich lat 35, Belgia widziała rzeczy, których spełnienia rzadko kraj takich rozmiarów jak nasz, dożył w jednem pokoleniu. Lecz gmach, którego podwaliny położył kongres, może się wznosić i wzniesie się jeszcze.

Życzliwe poparcie moje zapewnione jest tym wszystkim, co dziełu temu poświęcą swe światło i pracę.

Niezbaczając z téj drogi działalności i rozumnego postępu, Belgia utwierdzi coraz bardziéj swe instytucye wewnątrz, a zewnątrz zachowa ów szacunek, jaki mocarstwa gwarantujące jéj niepodległość i inne zagraniczne państwa nie przestały jéj objawiać, i dziś ponawiają jéj życzliwe jego zapewnienie.

Wstępując na tron ojciec mój rzekł do Belgijczyków: „Serce moje nie zna innéj ambicyi prócz widzenia was szczęśliwymi.“

Słów tych, które całe jego panowanie usprawiedliwiało, nie lękam się powtórzyć za siebie (oklaski.) Bóg wysłuchał życzeń, jakie wyrażają. Oby mógł je dziś jeszcze wysłuchać, uczynić mnie godnym następcą mego ojca, i, o co go proszę z głębi serca, nie przestawać opiekować się drogą naszą Belgią.

Anglia.

Ostatnie wiadomości z Jamaiki, nadeszłe do Anglii, zawierają następujące szczegóły z czynności sądu wojennego, przed którym toczy się sprawa obwinionych o udział w zaburzeniach. D. 7go listopada powieszono siedmiu skazanych, na których pięciu już kilka dni przedtem zapadły wyroki. Jeden z tych nieszczęśliwych odwoływał się do tej okoliczności, że uratował życie pewnej białej kobiecie, ale tego nie uważano za okoliczność łagodzącą. Murzyn młody skazany na 100 razów knutem dziewięciorzemiennym zemdlał po 80tym, a w ogóle był ledwie na wpół żywy. Ułaskawiono go, co sprawiło zadziwienie. Niejaki Milles, nauczyciel i sprawozdawca jednego z dzienników, skazany został za usiłowanie ucieczki na dwa lata więzienia, a na wstępie „wypłacono mu gotówką“— wyraża się *Colonial Standard*— 50 knutów, przyczem tenże dziennik robi uwagę, że kapral egzekwujący znany jest z silnej ręki i tęgości razów, którego 12 razów stanie za 50 innych. Ten sam *Colonial Standard* donosił niedawno, że w redakcyi jego widzieć można stryczek, na którym powieszono Gordona, jednego ze skazanych w tej sprawie.

Tak gospodarował sąd wojenny d. 7go listopada w Morant Bay. Ale w Bath i Port Antonio knut w większym był ruchu; w Bath oćwiczono 500 do 600 osób, a między temi blisko 200 kobiet. Dnia 10go listopada skazał sąd w Morant Bay znów pięć osób jednego wieczora. Jeszcze d. 24go zajęta była policya łowieniem i wyszukiwaniem źle myślących.

Ameryka.

Dzienniki angielskie podają następujące wyjątki z przedłożonego Senatowi w d. 5 b. m. mesażu prezydenta Johnsona, którym największe towarzyszyły oklaski.

Głosowanie Murzynów. Stanowisko rządu wobec czterech milionów mieszkańców, których wojna powołała do używania wolności, było przedmiotem głębokich moich rozmyślań. Co się tyczy tego czy wypada przyznać tytuł wyborców ludziom wyswobodzonym odezwą władzy wykonawczej, radziłem się konstytucyi samej, tłumaczenia, jakie jej dali jej twórcy, jej współcześni, i ciało prawodawcze świeżo przez kongres ustanowione. Gdy na początku ruchu ku naszej niepodległości, kongres Stanów Zjednoczonych wezwał rozmaite Stany, aby się każdy zaopatrzył w rząd miejscowy, po zostawił ich woli wybór warunków systemu wyborczego. Przez ciąg cały sprzymierzenia, ustawa wyborcza różniła się w każdym ze Stanów.

Konstytucya Stanów Zjednoczonych uznaje te różnice, gdy wymaga, aby pod względem wyboru członków Izby reprezentanów konfederacyi „wyborcy każdego państwa dopełniali warunków wymaganych dla wybrania jak najliczniejszej gałęzi prawodawstwa miejscowego.“ Po zaprowadzeniu konstytucyi nie przestawano w każdym Stanie iść jednomyślnie za zwyczajem rozszerzenia ciała wyborczego, według upodobania. Stany przeto, jeden po drugim pomnażały listę swych wyborców w taki sposób, iż dziś prawie doszły lub omal nie doszły do głosowania powszechnego. To wykonywanie władzy miejscowej tak ustalone, tak przeszło w zwyczaje ludu, tłómaczenie to konstytucyi do tego stopnia nie ulega kwestyi, że podczas ostatniej wojny, prezydent poprzednik mój, nie miał nigdy i zapewne nie objawił nigdy zamiaru od stąpienia od niego. Z drugiej strony, w aktach kongresu podczas całego tego peryodu, podczas całego ciągu kroków nieprzyjacielskich a tem bardziej od czasu pokoju, nie znajdzie się nic, coby wskazywać mogło, że władze związkowe myślały o zboczeniu od tej jednostajnej linii politycznej. Nadto koncesya prawa wyborczego, uczyniona wyswobodzonym aktem prezydenta, winna być rozciągniętą wszędzie do każdego mulata. Tym sposobem byłaby nastąpiła zmiana systemu wyborczego w Stanach północnych, środkowych i zachodnich, równie jak w południowych i południowo-zachodnich. Akt taki byłby stworzył nową klasę głosujących, a toby było ze strony prezydenta przywłaszczeniem sobie władzy, do jakiegoby nic ani w konstytucyi ani w ustawach Stanów Zjednoczonych nieupoważniało.

Z drugiej strony, dając każdemu stanowi prawo uregulowania kwestyi, unika się wszelkiego niebezpieczeństwa konfliktu. Każdy z nich jest w stanie stanowić o koncesyi (wolności) na swój karb, czy to uważa za dobre przyjąć ją odrazu i w sposób bezwzględny czy woli wprowadzić ją stopniowo i pod warunkami. Co się tyczy wyswobodzonych, według zdania mego, jeżeli chcą być cierpliwemi i okażą się ludźmi, otrzymają swe prawa wyborcze rychlej od Stanów niż od rządu, w razie nawet gdyby ten mógł się w to mieszać.

Lecz jeżeli nie wątpię bynajmniej, że dziś po skończeniu wojny, nie jest rzeczą rządu rozszerzać z urzędu prawo wyborcze w rozmaitych stanach, uważam zarazem za rzecz jawną, iż dobra wiara nakazuje zapewnić wyswobodzonym ich wolność, ich majątek, ich prawo do pracy i prawo, jakie posiadają, słusznego podziału ich pracy. Nie mogę wam dość zalecić zbadania tej kwestyi bez namiętności, i traktować ją poza obrębem wszelkiej walki stronnictw. Kraj potrzebuje pracy, wyswobodzeni żądają zajęcia, kształcenia, opieki. Jeżeli nie można zakwestyonować prawa ich do emigrowania i opuszczenia ojczyzny, to nie ja doradzać będę ich przymusowe wydalenie i kolonizowanie. Dobro publiczne będzie zapewnione, jeżeli rozmaite stany, jednostajnemi środkami postarają się o opiekę i zapewnią los wyzwolonych.

Anglia i *Ameryka.* Nasze wewnętrzne zamieszania, szczęśliwie uśmierzone, pozostawiły niejakie ślady w stosunkach z wielkiemi mocarstwami morskiemi. Przyznanie praw wojujących powstańcom jest faktem bezprzykładnym, którego nieusprawiedliwił skutek. Lecz była wyraźna różnica w sposobie pojmowania przez mocarstwa neutralne owego przyznania. Narzędzi wojennych dostarczyły Stanom powstałym po większej części warsztaty angielskie. Okręty angielskie z osadą angielską, przeznaczone do przewozu broni angielskiej, wychodziły z portów angielskich, aby wypowiadać wojnę handlowi amerykańskiemu pod pozorem, iż są w służbie stanów powstałych. Okręty te raz zniknąwszy z oka, przebiegały różne strony świata, dla zaopatrywania się w żywność, i dopuszczania się bez ustanku grabieży. Skutki tego postępowania były nieszczęsnemi dla Stanów wtedy zrewoltowanych; przedłużając wojnę domową, zwiększały jej zniszczenia i nędzę. Nadto spowodowały one zniknienie z mórz flagi amerykańskiej i przejście wielkiej części marynarki i handlu naszego w ręce tego samego mocarstwa, którego poddani dostarczali żywiołów tego epizodu.

Wypadki te zaszły, zanim powołany zostałem do zarządu krajem. Ożywiające mnie szczere pragnienie pokoju skłoniło mnie do zatwierdzenia uczynionej mi propozycyi przedłożenia sądowi polubownemu kwestyj obecnie wiszących pomiędzy obu krajami. Kwestye te są tak ważne, iż zwróciły na siebie uwagę wielkich mocarstw. Są one zarazem tak ściśle związane z pokojem i interesami każdego z tych mocarstw, iż pewnym być można bezstronnej decyzyi. Z przykrością powiedzieć wam muszę, że wielka Brytania uchyla się od sądu polubownego. Lecz z drugiej strony zawezwała nas do utworzenia komisyi mieszanej dla uregulowania wzajemnych reklamacyj, usuwając te, które dotyczą grabieży, o jakich mowa. Propozycyi tej, bynajmniej niezadowalającej pod względem formy, nie przyjęliśmy.

Stany Zjednoczone nieprzedstawiają tej sprawy, jako stawiającej na grę dobrą wiarę mocarstwa, które okazało najprzyjaźniejsze usposobienia, lecz jako obejmującą kwestye prawa publicznego, na uregulowaniu którego głównie zależy pokój narodów. Pieniężne tylko wynagrodzenie na korzyść pokrzywdzonych Amerykanów, mogło być następstwem domniemanem orzeczenia sądu polubownego przeciw W. Brytanii; nie było to głównym naszym celem. Dążyliśmy do czegoś wznioślejszego. Chodziło o zapewnienie tryumfu pokoju i sprawiedliwości, przez ustalenie ważnych zasad prawa międzynarodowego.

Korespondencya odnosząca się do tej sprawy będzie wam przedłożoną. Powody jakie ministeryum angielskie podaje na swe usprawiedliwienie streszczają się w tem, że ustawa municypalna narodu i miejscowe tłomaczenie ustawy zakreślają mu granice obowiązków jako rządu neutralnego. Mniemam się przeto obowiązanym oświadczyć wobec was i całego świata, że według zdania mego usprawiedliwienie to nie może się utrzymać przed trybunałem narodów. Zarazem nie mogę doradzać żadnego usiłowania poprawek drogą powodowczą. Na przyszłość przyjaźń pomiędzy obu narodami powinna mieć za podstawę sprawiedliwość obustronną.

Od czasu ustalenia wolnej naszej konstytucyi, świat cywilizowany nurtowany był rewolucyami w interesie demokracyi lub monarchii, lecz pomimo tych rewolucyj, Stany Zjednoczone mądrze i wytrwale wzbraniały się od propagandy na rzecz republikanizmu. Jest to jedyny rząd jaki przystoi naszym warunkom, lecz nigdy nie usiłowaliśmy narzucać go innym i szliśmy za radą Washingtona zalecając go tylko z powodu jego korzyści; od czasów Washingtona polityka mocarstw europejskich i Stanów Zjednoczonych były w harmonii z sobą. Dwukrotnie była mowa o najściu niektórych części Ameryki w interesie monarchii, i dwukrotnie poprzednicy nasi mieli sposobność dać poznać narodowi temu swe zdanie o podobnem wmieszaniu się. W obu przypadkach rządy europejskie szanowały przedstawienia Stanów Zjednoczonych, głęboko będąc przekonanemi że system interwencyi i abstencyi wzajemnej od wszelkiej propagandy jest rzeczywistą polityką obu półkuli. Od tego czasu wzrośliśmy w bogactwa i potęgę, lecz tę samą zachowujemy politykę, pozostawiając narodom europejskim wybór własnych swych dynastyj i własnej formy rządu. Trwałe to umiarkowanie może słusznie wymagać odpowiedniego umiarkowania. Uważalibyśmy za wielkie dla nas samych nieszczęście, dla sprawy dobrego rządu i dla pokoju świata, gdyby które mocarstwo europejskie zmusiło lud amerykański do obrony republikanizmu przeciw obcemu mieszaniu się. Nie możemy przewidzieć i nieskłonni jesteśmy badać, jakie mogą się nastręczyć wypadki i kombinacye, w których wypadałoby nam wystąpić w obronie przeciw nieprzyjaznym zamiarom, skierowanym przeciw naszej formie rządu. Stany Zjednoczone pragną działać na przyszłość, jak działały dotąd; nie dadzą one się nigdy oderwać od tej polityki przez najścia mocarstw europejskich; i spuszczamy się na mądrość i sprawiedliwość tych mocarstw, iż uszanują system nieinterwencyi, uświęcony tak długiem doświadczeniem i zatwierdzony z powodu dobrych swych skutków, przez oba stałe lądy.

Korespondencya pomiędzy stanami Zjednoczonemi i Francyą, odnosząca się do przedmiotów które były osnową dyskusyi pomiędzy obu rządami, będzie w swoim czasie przedłożoną Kongresowi.

Gdy w epoce organizacyi naszego rządu pod konstytucyą, prezydent Stanów Zjednoczonych powiedział mowę swą inauguracyjną do obu Izb kongresu, rzekł im, a przez nie krajowi i ludzkości, że utrzymanie świętego ognia wolności i los formy republikańskiej rządu, zależą od doświadczenia poruczonego rządowi amerykańskiemu. Izba reprezentantów odpowiedziała Washingtonowi przez usta Madisona: „Czcimy niewidzialną rękę, która skłoniła lud amerykański, pomimo tylu trudności, do wzięcia na siebie odpowiedzialności za losy i wolność republikańską“. Sześćdziesiąt-sześć lat upłynęło od chwili gdy słowa te były powiedziane; Stany Zjednoczone przeszły przez próby trudniejsze niż przewidywano, a obecnie, w tym nowym peryodzie naszego istnienia jako naród, gdy zjednoczenie nasze zostało oczyszczone nieszczęściami i wzmocnione walką i gdy się utrwaliło walecznością ludu, wielkość obchodu skłania nas raz jeszcze uświęcić uroczyście zobowiązanie przyjęte przez przodków naszych odpowiadania w obec współobywateli za postęp formy rządu republikańskiego. Doświadczenie dowiodło jego siły w czasach pokoju i wojny, odzyskała ona swą powagę pomimo niebezpieczeństw, utrapień i nieprzewidzianych strasznych wypadków, któreby były obaliły każdy inny system mniej silnie wkorzeniony w sercu ludu.

Gdzież nam historya przedstawia inny przykład szczęścia publicznego, równego szczęściu Stanów Zjednoczonych? Gdzież w innej, jakiej bądź części świata znaleść można instytucye, tak odpowiednie zwyczajom naszym, i miłość jaką nasze wolne instytucye wpajają? Każdy mieszkaniec Stanów Zjednoczonych, jakąkolwiek zamieszkuje część kraju, pragnąć winien ich nieprzerwaności. Któryż z owych mieszkańców nie uznałby używając wyrażeń Washingtona: „że każdy krok, jaki Stany Zjednoczone zrobiły, aby osiągnąć cechę niepodległego narodu, zdaje się oznaczonym przez Opatrzność.“ Któżby niechciał zespolić swych modłów z mojemi, aby ręka niewidoma, która nas prowadziła przez mgły zaciemniające naszą drogę, skierowała nas ku zupełnemu przywróceniu miłości braterskiej, abyśmy mogli przekazać naszą spuściznę w całej sile konstytucyjnej naszej potomności, i żeby ta to samo czynić mogła z kolei w obec niezliczonych pokoleń.

Washington 4 grudnia 1865.

(podp.) *Andrzej Johnson.*

ROZMAITOŚCI.

O SĄDACH PRZYSIĘGŁYCH *)

w sprawach kryminalnych.

przez M. M.

(Ciąg dalszy.)

Głównemi cechami śledztwa kryminalnego w Anglii są:

1) Zasada *akuzatoryczna* posunięta do ostatnich konsekwencyj, to jest ta zasada, iż sędzia oczekiwać musi, iż stanie przed nim skarżyciel i formalną skargę zaniesie, popartą dowodami wskazującemi na pewną osobę, jako sprawcę zbrodni. We Francyi i innych krajach kontynentalnych, które system śledztwa francuzkiego przeniosły do prawodawstwa swego, pierwsze kroki *śledztwa* powierza kodeks procedury kryminalnej, tak zwanej *policyi sądowej* (police judiciaire) a wykonywanie jej oddaje:

Strażnikom polowym i leśnym (gardes champetres et gardes forestiers);

Komisarzom policyi;

Wójtom i adjunktom wójtów, czyli pisarzom gminnym;

Prokuratorom i ich substytutom, sędziom pokoju;

Oficerom żandarmeryi;

Komisarzom generalnym policyi;

Sędziom śledczym.

Wszyscy tu wyrażeni urzędnicy, nadto prefekci departamentów, a w Paryżu prefekt policyi, mają prawo i obowiązek w razie popełnionej zbrodni zbadać istotę czynu, wyszukiwać poszlaki, śledzić sprawcę, słuchać świadków, chwytać obwinionego, aresztować go, spisywać protokoły tak ze świadkami jak też z obwinionym — jednem słowem przedsiębrać czynności śledcze, a to z urzędu, nie czekając skargi ani skarżyciela [1]).

Nie można zaprzeczyć, że we Francyi tym sposobem *bezpieczeństwo publiczne* ma liczne i silne gwarancye — nierównie liczniejsze i silniejsze aniżeli w Anglii; wszelako należy mieć na względzie, że częstokroć ofiarą bezpieczeństwa publicznego pada *wolność osobista* obywateli. Zbyt wielkie zabiegi i starania o bezpieczeństwo stają się często źródłem niebezpieczeństw a co gorsza! bezprawia. Gdzie tyle set a nawet tyle tysięcy urzędników postawionych jest do wyszukiwania i wyśledzenia zbrodni, tam obywatel niewinny w większym się znajduje niebezpieczeństwie wobec tych stróżów bezpieczeństwa aniżeli przed zbrodniarzami, od których go tamci strzedz mają. Ani wątpić, że żaden Anglik, pomimo dosyć częstych przypadków zbrodni wydarzających się na ulicach londyńskich, nie zamieniłby swej procedury kryminalnej za francuską, i licznych jej, na każdej ulicy, przed każdemi niemal wrotami rozstawionych stróżów bezpieczeństwa publicznego. [2])

Anglicy radzą sobie w tym razie na swój sposób. Nie czekając, aż jakiś urzędnik weźmie ich sprawę w rękę, sami, przejęci duchem publicznego życia, i pełni gorliwości o dobro i bezpieczeństwo publiczne, występują w roli skarżycieli, a gdzieby to zbyt uciążliwem dla pojedyńczych się wydawało, ustanawiają do tego adwokatów, albo łączą się w stowarzyszenia celem śledzenia i prześladowania zbrodniarzy przed sądami. W Anglii znajduje się obecnie więcej niż sześćset stowarzyszeń prywatnych, których zadaniem jest wyszukiwać zbrodniarzy i popierać ich ukaranie w sądach. Tak n. p. wszyscy posiadacze koni w hrabstwie łączą się z sobą w stowarzyszenie, utrzymują swoją policyę i swego adwokata, który w razie wydarzonej kradzieży koni u jednego z członków tego stowarzyszenia, występuje jako skarżyciel i sprawę popiera przed sądem.

Jeżeli się ukaże podrobiony banknot w obiegu, natychmiast adwokat banku angielskiego, lub stowarzyszenia bankierów, występuje jako oskarżyciel, zbiera dowody i popiera sprawę przeciw obwinionemu o podrobienie przez wszystkie stadya procesu kryminalnego.

Rząd występuje jako oskarżyciel wtenczas, gdy idzie o *zbrodnię stanu, o zamach na królowę, lub na całość i bezpieczeństwo państwa*; jak np. obecnie się dzieje w Irlandyi w procesie Fenianów. Lecz równie w innych ważnych przypadkach minister popiera oskarżenie przez urzędników koronnych lub przez adwokatów w tym celu ustanowionych, czasem osobno, czasem spólnie z poszkodowanym. Gdy w r. 1850 ukazały się w Londynie podrobione banknoty austryackie, rząd austryacki wysłał swych urzędników do Londynu, którzy ustanowili znakomitych adwokatów angielskich, i przez nich oskarżenie przeciw fałszerzowi tak przed sądem śledczym jako też przed sądem przysięgłych w Central criminal court popierali. Rząd angielski widząc, że przez fałszowanie banknotów, jakkolwiek obcych, jego własni poddani w obrocie handlowym z Austryą na straty narażeni być mogą, spólnie z urzędnikami austryackiemi popierać kazał oskarżenie przez swych urzędników koronnych.

W ogóle w Anglii nawet w sprawach kryminalnych, jak *najmniej dzieje się z urzędu*, największa część procesu kryminalnego spoczywa w ręku samychże obywateli.

Dodać tu jeszcze trzeba, że wystąpienie ze skargą i zbieranie dowodów, stratę czasu i koszta dosyć znaczne pociąga za sobą. Wszelako, jakkolwiek Anglik wedle przysłowia swego „*Time is money*“ (*czas* to pieniądz) bardzo się liczy z czasem, nie żałuje on go tam, gdzie idzie o ukaranie zbrodni a tem samem o utrzymanie i utrwalenie porządku i bezpieczeństwa społecznego; koszta zaś wyłożone na popieranie skargi zwrócone bywają skarżycielowi z kasy hrabstwa.

System akuzatoryczny w takiej formie, w jakiej się znajduje rozwinięty w Anglii, jest instytucyą tak właściwą angielską na zwyczajach, tradycyach i na duchu publicznym narodu opartą, że nawet w tych krajach, w których sądownictwo angielskie przyjęto, np. w Szkocyi i w północnej Ameryce, system ten miejsca nie znalazł. W obydwóch tych krajach mianowani są *oskarżyciele urzędowi* w Szkocyi nazwani „*procurators fiscals;*“ w północnej Ameryce. „*Genaral-attorneys i district-attorneys*“.

Wogóle mówiąc o instytucyach angielskich, należy śledzić takowe aż do najodleglejszych odcieni; a zawsze się okaże, że są tak spojone z historyą i duchem narodu, iż tylko tam, bez narażenia dobra publicznego na wielkie niebezpieczeństwa, funkcyonują; że przeniesione *żywcem* do innej społeczności, nie posiadającej takich samych warunków, takową na nieochybny zamęt, na bezrząd, na utratę bytu politycznego wystawić mogą, albo czczą formą pozostaną. Słowa Montesquieu'go: „*C'est un très grand hasard si les lois d'une nation peuvent convenir à une autre*“ — są nader mądrą i nader ważną dla wszystkich prawodawców przestrogą.

2) Drugą właściwością śledztwa angielskiego jest „*jawność*“, równie nieznana w prawodawstwach krymicalnych na kontynencie. Szczególniej we Francyi śledztwo pokryte jest jak największą tajemnicą od początku do końca. Lokalności, w których policya sądowa sprawuje urzędowanie swoje, podobnie jak więzienie obwinionego, nieprzystępne są dla publiczności; wszelkie przypuszczenia, domniemania, poszlaki, wywody, z których sieć oskarżenia się składa, pozostają dla obwinionego tajemnicą, aż do dnia sądu. Bez obrońcy, bez świadka obwiniony sam stoi naprzeciw urzędnika śledczego i pisarza jego; również tajemniczo, z osobna i w nieobecności jego słuchani bywają świadkowie, tak, że ani ich osoby, ani ich zeznania aż do stawienia się przed sądem nie są znane obwinionemu.

3) Trzecią cechą właściwą sądownictwu angielskiemu, a nieznaną w prawodawstwach kontynentu, jest możność przybrania *obrońcy* w śledztwie.

4) W końcu najszczególniejszą i równie nieznaną gdzieindziej właściwością śledztwa angielskiego jest formalny zakaz *badania obwinionego*. Kiedy w innych prawodawstwach ustawy wskazują pewne sztuczki i fortele, których sędzia śledczy w miarę okoliczności może i powinien użyć, w celu nakłonienia obwinionego do przyznania się do czynu, a nawet w razie przyznania się obiecują ulgę w karze; ustawy angielskie zakazują wszelkich tego rodzaju tortur moralnych, nadto polecają sędziemu śledczemu, by ostrzegł obwinionego, iż cokolwiek w śledztwie zezna, może być użytem przeciw niemu w dniu sądu.

Dla tego też najczęściej obwiniony w śledztwie *wcale nic* nie mówi; lecz poznawszy wszelkie poszlaki, jakie na nim ciążą, czyli to przez zeznanie świadków czyli też biegłych itp. wie, jakich dowodów z jego strony potrzeba, i w jakim kierunku obronę swoję przygotować powinien, by z uczynionego mu zarzutu przed sądem przysięgłych mógł się oczyścić.

*) Przerwa w ogłaszaniu tej rozprawy usprawiedliwianą być musi nagłością ogłaszania spraw sejmowych. W miarę, jak nam miejsce pozwoli, dalszego ciągu tej rozprawy zamieszczać nie omieszkamy. (*Red.*)

[1]) Code de procedure crim. Art. 8, 9, 10, 11, 12, 16 i następne.

[2]) Feuerbach: Ueber die Gerichtverfassung und das gerichtliche Verfahren Frankreichs.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 grudnia. Udzielono nam jako „Opłatek na Wilią“ ze Lwowa od Aleksandra Fredry do „Starego Kolegi w Krakowie“ pod napisem:

Sejm.

Prawo!... Prawo!... jeszcze prawo!
Jakby z Nieba lecą żwawo,
Zachowując je w pamięci,
Będziem żyli niby Święci;
Ale zawsze w praw dodatku,
Jedna piosnka: *Zapłać bratku* —
Więc możemy być świętemi
Lecz *Świętemi Tureckiemi.*

— Naprzeciw doniesieniu, jakoby hr. Adam Skorupka miał objąć dyrekcyę także niemieckiego teatru w Krakowie, albowiem dyrektor tego teatru p. Blum obejmuje dyrekcyę teatru niemieckiego we Lwowie, możemy zapewnić, że hr. Skorupka nie ma tego zamiaru. Tak w Krakowie zaś jak i we Lwowie wróżą sobie, że Sejm krajowy zajmie się sprawą teatrów; a co do teatru lwowskiego, sprawa ta przyjdzie z porządku rzeczy pod rozbiór sejmu już przez sam wzgląd na los funduszu Drohowyzkiego.

— Na wsparcie rodziny pogorzałej Scieżara na Krowodrzy nadesłali do Administracyi *Czasu*: J.W. 2 złr., Stanisław 1 złr.

— Kiedy deputowani wybrani d. 30 listopada w krakowskich okręgach wyborczych po dwa i trzy tygodnie czekać musieli tutaj na świadectwo wyboru, p. Zygmunt Sawczyński wybrany w Stryju d. 21go grudnia, otrzymał certyfikat od p. Naczelnika obwodu stryjskiego już dzisiaj 23go rano, to jest bezzwłocznie, bo tyle czasu potrzeba, aby ze Stryja list dostał się do Krakowa. To pokazuje, że certyfikaty mogą być wydawane bezzwłocznie.

— Dopiero o godzinie ósmej z wieczora ogłoszono w dniu wczorajszym wyrok w sprawie Rottersmanów, z której sprawozdanie pod właściwą rubryką umieszczamy. Wyrok sądu uwalnia małżonków Rottersmanów od zarzutu uczestnictwa w zbrodni fałszowania papierów publicznych rosyjskich, a to dla braku dowodów. Od wyroku takowego założył rekurs tak obrońca jakoteż i zastępca urzędu publicznego, który we wniosku swym żądał uznania Rottersmana winnym zarzuconej mu czynności karygodnej i skazania na 3 lata ciężkiego więzienia; uwolnienia zaś ab instantia Rottersmanowej. Publiczność, po większej części z izraelitów złożona, z wielkiem zadowoleniem słuchała treści wyroku. Pierwszy numer naszego dziennika po Świętach przyniesie zakończenie sprawozdania z tej zajmującej sprawy.

— Z powodu, iż koszta składania egzaminów ścisłych na tutejszym uniwersytecie niższe są aniżeli na

innych uniwersytetach, a przeto przybywają tu z innych krajów doktoranci dla odbywania egzaminów, rozeszła się pogłoska, że koszta te mają być z nakazu Rządu podwyższone. Możemy z bardzo dobrego źródła zapewnić, że wieść ta jest myloą, co w interesie szczególniej uboższych uczniów, zasługuje tu na wzmiankę.

— Administrator poznańskiej archidyecezyi Jks. Brzeziński i proboszcz kościelecki ksiądz Janiszewski wyjechali d. 19 b. m. przez Berlin do Brukselli, gdzie zapewne w imieniu obudwu kapituł, gnieźnieńskiej i poznańskiej, wręczą nowo wybranemu arcybiskupowi monsignorowi hr. Ledóchowskiemu akt elekcyi.

— Donoszą *Gazecie Narodowej* z Żółkwi, że p. Żebracka, żona fizyka obwodowego w tem mieście, otrzymała d. 20 b. m. list z groźbą, że jeżeli w naznaczonem miejscu nie złoży 30 złr., dom jej zostanie puszczony z dymem, a mąż zabity. Ponieważ p. Żebracki był właśnie w drodze, więc żona jego w obawie uczyniła zadość żądaniu złoczyńcy nie uprzedziwszy o tem władzy. Pieniądze znikły, a sprawca nie schwytany, lubo są pewne poszlaki.

— Dnia 22 grudnia pod wieczór niebo wyczyściło się prawie zupełnie, późnym wieczorem jednak chmury od północy ponownie zaciągły. Termometr przeszedł od — 0°,2 do + 2°,6. Barometr o bardzo małym ruchu; rano o 6tej 23 grudnia stan jego był 334''',85, termometru + 1°,2 R. Wiatr zachodni chwilami dość silny.

— W niedzielę dnia 24 grudnia S. Adama i S. Ewy; w poniedziałek dnia 25 grudnia *(Święto)* Narodzenie Pana Jezusa; we wtorek dnia 26 grudnia *(Święto)* Sgo Szczepana męczennika; we środę dnia 27 grudnia S. Jana ewangielisty.

Od Redakcyi.

Trzem panom z Wieliczki, których podpisy są hieroglifami. Nie tylko nagana ale i pochwała potrzebuje opierać się na faktach i być poręczoną podpisem osób znanych i wiadomych. Pełnienie obowiązków przez urzędnika jest godnem pochwały, ale jest tylko powinnością.

Sprawozdanie z posiedzeń c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie, w sprawie Samuela i Babety Rotersmanów, obwinionych o zbrodnię uczestnictwa w fałszerstwie papierów publicznych rosyjskich, odbytych w dniu 20 grudnia i następnych.

Prezydujący: Etmayer; sędziowie: Kolitszer, Chitry, Lewiecki, Majewski; Zastępca Prokuratora: Danecki; Protokulista: Dr Jakubowski; Obrońca: adw. Dr Machalski.

(Ciąg dalszy.)

Sprawa zaczyna się cokolwiek wyjaśniać na posiedzeniu czwartkowem, zeznania świadków prawie się zgadzają z opowiadaniem Rottersmana. Woźny z Bochni powiada, że będąc z p. Paszmanem w Proszówkach nie wchodził do izby, ale stał przy drzwiach, aby nikt ztamtąd nie wyszedł. Obrońca pytał się go, czy nie słyszał, aby Rotersmanowa nie chciała wskazać miejsca gdzie są pieniądze.

Woźny. Tego niewiem: nic jednak nie mówiła, tylko natychmiast jakeśmy przyjechali poszła do stodoły. Gdyby była coś mówiła, byłbym słyszał, stałem bowiem zaledwie o pięć kroków oddalony.

Obrońca życzy sobie konfrontacyi woźnego z Paszmanem, prokurator robi uwagę, że konfrontacya na nic się nie przyda, będzie bowiem to samo co z konfrontacyą Karsza.

Następny świadek Wolf Deiches, wyjaśnia dopiero całą sprawę z wekslem. „Skorom do Proszówek z Blauem przyjechał, Rotersman leżał jeszcze w łóżku, a gdy mu o fałszywych pieniądzach opowiadam, Rotersman się obruszył, mówiąc: „gadasz mi jakieś historye o fałszywych rublach, idź z Panem Bogiem i daj mi spokój, pieniądze skradzione nie były moje; te pieniądze jeszcze jakie nieszczęście na mój dom sprowadzą, mam odstawy dla wojska i inne interesa z rządem, z błachej przyczyny wszystko utracić mogę, wolę więc raczej utracić paręset reńskich, a dajcie mi spokój“. Wtedy więc wystawił mi na prędce weksel już na kolei, bo w domu nie miał blankietu, weksel ten miał być poręczeniem, że Czewa Krongold fałszywe ruble odbierze. Zdziwiłem się jednak, gdym zobaczył, że na nim o 100 fl. więcej napisano, powiedziałem sobie jednak: „im więcej tem lepiej“ i odjechałem, bo pociąg już ruszał.

Rotersman. Powiedziałem także, że daję weksel tymczasowo, a za trzy dni oddam panu osobę, od której wyszły fałszywe ruble i z nią pan będziesz robił co zechcesz.

Dwóch następnych świadków obecnych spotkaniu się oskarżonej z chłopem co znalazł pieniądze, utrzymują, że oskarżona chłopa nie głaskała i nie mówiła mu: „wy nie potrzebujecie o tem nic gadać, mój się z wami zgodzi“.

Ważnem jest w tej sprawie znalezienie się Rotersmana na poczcie przy odebraniu pieniędzy. Ekspedytor pocztowy zeznał dawniej do protokółu, że Rotersman odbierając pakiet powiedział: „Z tych pieniędzy będą dopiero pieniądze — przeznaczam je na zakupienie drzewa“. Obecnie ekspedytor nie wie właściwie co poprzednio zeznał; a z całego jego zachowania się można wnosić, że ma bardzo krótką pamięć.

Oskarżony protestuje, jakoby powyższe powiedział wyrazy; mówiłem: „Gdybym miał tyle pieniędzy, nakupiłbym za nie drzewa, bo drzewem handluję“. Listonosz bocheński, obecny temu, poświadcza, że nie słyszał zdania: „Z tych pieniędzy będą dopiero pieniądze“, mimo to, że do protokółu inaczej zeznał. Toż samo nie zgadzają się świadkowie w tem, czy oskarżony mówił po polsku, czy po niemiecku. Oficyał pocztowy, co pieniądze oskarżonemu wydał, nie słyszał nic z tego wszystkiego, co ekspedytor słyszeć miał.

Obrońca podnosi liczne sprzeczności w zeznaniach świadków, a sąd postanawia zaprzysiądz oficyała i woźnego z Bochni, którzy przysięgę przyjmują.

Kucharka, która u Rotersmanów służyła, o tyle się przyczyniła do rozjaśnienia sprawy, iż powiedziała stanowczo, że jeden list z poczty przyniosła z rana tego dnia, kiedy oskarżony pieniądze odebrał, a nie trzy listy jak sądzi Rotersman. „Mogłoby tylko być — mówiła — że w jednym papierze trzy listy były zawinięte“; zresztą opowiedziała bliższe szczegóły odjazdu Czewy, kreśliła jej złość i zmartwienie Rotersmanów z przyczyny jej wyjazdu. Inna obecna odjazdowi żydówka spamiętała nawet słowa Czewy, które w uniesieniu powiedziała: „O ta familia, ona mnie okradła“! — Zeznania reszty świadków były mniejszej wagi; syn tylko Rotersmana przypomniał sobie, że zauważał, jak ojciec „jeden“ list oddawał.

Ciekawsze były protokoły zeznań, jakie w tej samej sprawie inne osoby w Rosyi poczyniły, rzucają one światło na międzynarodową sądową procedurę, która w jednej prawie chwili tę samą zbrodnię w dwóch odwrotnych kończynach państw europejskich śledzić potrafi. I rzeczywiście, podczas gdy tutaj dochodzono postępków Rotersmana, w Londynie aresztowano Abrahamsona, który miał 8,000 fałszywych rosyjskich banknotów, i skazany został na 6 lat do robót w Baku, zaś na Kaukazie przesłuchiwano Szenberga Kołątaja, na którego również padło podejrzenie. Podróżny z paszportem angielskim na imie Henryka Steffensona, zmienił w banku fałszywe ruble, przytrzymano go z tej przyczyny, a przy rewizyi znaleziono u niego w trzosie 32,000 rubli w takich samych papierach. Podróżny, który przyznał że się nazywa Kołątaj, miał z 10,000 zlr. w kosztownościach, a kuferek zawierał toaletowe artykuły świadczące o pretensyi właściciela, a mianowicie: róż i bielidło zdawały się pochodzić z najpierwszej paryzkiej fabryki. Na zegarku podróżnego wyryte były litery: a. f. p., króre właściciel rosyjskim urzędnikom tłomaczył w bardzo dowcipny sposób, mówiąc, żeone mają oznaczać słowa: amor, fortuna, potentia. — Zapytany zkąd przyszedł do fałszywych pieniędzy, opowiadał, że w Londynie poznał się z polskim żydem Leonem Krongoldem, ten mu je wymienił mówiąc, że to są pieniądze, które kazał robić kś. Sapieha. Protokół rosyjski nazywa Kolontaja bardzo zręcznym szalbierzem i pomimo to że Kołątaj mówił że jest rodem z Radomskiego, że ma matkę w Warszawie i siostrę za hr. Sołtykiem, zdaje się że nie było to jego prawdziwe nazwisko. Na zapytanie czy się zna z Czewą Krongoldową i Rotersmanem, o których już władze tutejsze uwiadomiły austryacką ambasadę w Petersburgu, odpowiadał Kołątaj że ich nie zna; z dalszego jednak śledztwa pokazało się, że do Moskwy od Rotersmana, a raczej od Czewy miały przyjść dla jakiegoś hrabiego zmienione pieniądze, wiedziano nawet hotel, w którym hrabia miał stanąć — hrabia jednak nie przybył.

Co do samych rubli znalezionych u Rotersmana, są one bardzo zręcznie litografowane, a bank peterzburski uznał je za fałszywe i z tej samej pochodzące fabryki co inne w różnych miejscach obecnie wyśledzono papiery.

Wspomnieliśmy poprzednio, że p. Paszman przy rewizyi w Proszówkach znalazł list do Czewy na na ręce Rotersmana adresowany, oprócz tego sąd inne dwa posiada listy, pod adresem Rotersmana, bez żadnego przypisku komu mają być wręczone: list z Kolonii i Berlina pisał Leon do matki, list z Paryża Dawid Krongold do żony. Leon zajęty ciągłemi podróżami opowiada matce o jakimś tajemniczym hrabi, którego w Berlinie oczekuje, prosi o spieszne przesłanie mu „wybranych papierów“, bo dotąd przymuszony jest w hotelu pożyczać dopóki nieprzyjedzie hrabia, który go w pieniądze zaopatrzy, radzi matce być ostrożną „bo w Krakowie mamy nieprzyjaciół“ i zapytuje się dla czego p. Rotersman tak dawno do niego pisał. Dawid Krongold także w dość tajemniczy sposób pisze do swej żony, mówiąc, że nie ma pieniędzy, Leon przysłał mu tylko 12 talarów, a przecież żyć trzeba, zwłaszcza, że dziecko krzyczy „mięsa.“

Zapytany oskarżony co na to ma powiedzieć, mówi, że żadnego listu do Czewy nie pisał.

Tym sposobem zakończyło się przesłuchanie świadków, wniosek prokuratora, jakoteż obronę podamy w następnym numerze. Co do strony formalnej postępowania nadmienić musimy, że świadkowie żydzi po większej części w niemieckim języku odpowiadali, oskarżona tylko, tudzież jej kucharka nierozumiejąc dobrze po niemiecku, po polsku odpowiadać sobie życzyły.

(Dokończenie nastąpi.)

Przyjechali do Krakowa od 22 do 23 grudnia.

HOTEL POLLERA: Pławicki Feliks oficer, Bien Franciszek agronom, Sobolewski Tadeusz z Galicyi, Zakrzewski Ksawery z Cichowa, Lipiński Filip kupiec z Prus, bar. Dunaj Hugo z Wiednia, Konarska Ludwika z Rzeszowa.

HOTEL SASKI: Hr. Leonowa Skorupkowa z Galicyi, Jerzy książę Stirbey z Bukaresztu, Władysław Kossak z Anglii, Juliusz Kossak artysta malarz, Aleksander hr. Ryszczewski z Rosyi.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj.*

Zawiadomienia: Sąd kraj. krakowski Gersona Kolberga o nakazie zapł. Jakóbowi Eibenschütz sumy weksl. 106 zlr. kur. Dr Koczyński.— Dyrekcya poczt galicyjskich o zaprowadzeniu ekspedycyi pocztowej w Bukowsku w obw. Sanockim. Sąd obwod. złoczowsk. Breindla Rokach o zapł. Józefowi Kiefuss sumy weksl. 272 rsr., kur. Dr Zakrzewski.— Sąd pow. w Brodach o oddaniu pod kuratelę Zipry Rubinsteinowej w Brodach jako obłąkanej; kurat. Dr Landau. — Sąd del. miejski w Tarnopolu o złożeniu w depozycie tamtejszym 154 zlr. na rzecz spadkobierców Ignacego Mikołaja Drohojowskiego; kur. Dr. Żywicki.— Sąd kraj. lwowski p. Laurę Darowską o wydaniu jej pozwu przez gminę ewangielicką we Lwowie względem unieważnienia zakazu zadłużenia i sprzedaży części dóbr Kulparkowa; u. t. rozpr. 15 stycznia 1866; kur. Dr Kratter. — Tenże sąd Jana Chrystyana Bauera o legacie przekazanym mu przez Karola Franciszka Bauera w kwocie 1500 zlr. i złożeniu przez Wilhelma Frennda na pokrycie tej sumy z procentami od lat 3 kwotę 1764 zlr.; kurat. Dr Tarnawiecki.— Sąd obw. p. Andrzeja Janikiewicza o przyznaniu części dóbr Szyk, Pustki zwanej kapitału indemnizacyjnego 3290 zlr. 45 c.; zgłoszenie się wierzycieli do 30 stycznia 1866.

Licytacye: W d. 29 stycznia sprzedaż ⅓ dóbr Dobra w obwodzie sanockim cena wywoł. 2268 zlr.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Trichina spiralis.

W Prusiech pojawiła się znowu w bieżącym miesiącu śmiertelność trychinami spowodowana; a z kilku miejsc nieszczęściem tem dotkniętych, grasuje najsilniej choroba w miasteczku *Hadersleben.* W przeciągu kilku dni zachorowało nagle około 200 osób, z których niebawem 65 umarło. W koszarach robotniczych tamże zachorowało 27, z których już 24 pochowano. W skutku zarządzonego dochodzenia przekonano się, że rzeźnik poćwiertowawszy trychinami zakażonego wieprza na stole, rozbierał na temże samem miejscu jeszcze dwie inne sztuki nierogacizny, przed czem wszakże krwi z poprzedniego nie starł. Tym sposobem mięsu trzech sztuk udzieliły się zabójcze żyjątka, i to tłomaczy tak znaczną ilość potrutych osób. Rzeźnik ów zmarł jeden z pierwszych. Z różnych dalekich nawet stron zjechało się 21 najznakomitszych lekarzy; widziano między nimi oprócz Dr. Virchowa kilku z Berlina, z Lipska, Wiednia i Pragi; usiłowali oni nieszczęśliwych ratować — choć po większej części bezskutecznie, i studyować tę chorobę, której nie znają jeszcze natury, i na którą niema dotąd lekarstwa . . . . Kilka tylko osób udało im się odratować — a właściwie natura sama uratowała je od śmierci — mianowicie te, które zaraz po zjedzeniu zatrychinionego mięsa dostały wymiotów. Innych stokilkadziesiąt osób, szarpanych bolem nie do wytrzymania w muszkułach mianowicie nóg, wygląda śmierci niechybnej.

W *Halbersztadzie* wydał urząd obwodowy rozporządzenie, mocą którego każdy rzeźnik kiełbaśnik itp. obowiązany jest pod karą 3 talarów, poddać mięso wieprzowe zawsze pod rozpoznanie ludzi w użyciu mikroskopu biegłych, a przez policyę miejscową ku temu ustanowionych. W razie zaś, gdyby w skutku zaniedbania przepisu tego kto zachorował, podlegać będzie winny karze grzywien do 100 talarów lub więzienia do lat dwóch.

W *Berlinie* rzeźnicy sami ogłosili, że każda świnia zabita przez nich, za pomocą mikroskopu rewidowaną bywa — a więc że niema obawy, żeby w mięsie przez nich sprzedanem znajdowały się trychiny. Pocieszający to objaw, że rzeźnicy z własnego natchnienia tak są dbali o zdrowie publiczności — wszelako nie zadawalnia się tem Dr. Virchow . . .

Na zgromadzeniu rady miejskiej w Berlinie stawia rzeczony lekarz wniosek, by magistrat zarządził przymusową rewizyę wszystkich zabitych sztuk nierogacizny. Oświadcza, że niewierzy w troskliwość rzeźników o całość konsumentów, i kładzie nacisk na to, że dopóki urzędowego rozporządzenia w tym względzie niema, to nie można do odpowiedzialności pociągać ani karać rzeźnika, który rewizyę zaniedba.

Przytacza między innemi argumentami Dr. Virchow na poparcie wniosku swego, iż w Brunświku zarządzone rewizye takie odkryły w 30,000 świn 2 tylko zarażone trychiną — w Blankenburgu natomiast z 700 rewidowanych 4 zatrute. Dr. Bressler zgadzał się na wniosek profesora Virchowa, Dr. Behrend radził zdać tę troskę na ludzkość i sumienie rzeźników, utrzymując że przez Virchowa projektowana rewizya urzędowa będzie bardzo kosztowna. Radca miejski Platen wnosi żeby miasto wynagradzało rzeźnikom stratę trychiną zepsutego zwierzęcia, a nadto proponuje płacić rzeźnikom dla zachęty pewne premium za każdorazowe odkrycie przez nich trychiny w mięsie. Pomimo kilku głosów przeciwnych, pierwotny wniosek prof. Virchowa zgromadzenie przyjęło.

Oto treść sprawozdania Virchowa:

Żywe świnie nie wskazują żadnych oznak, że chorują na trychiny. Są to robaczki (wymoczki) przez szkło 20—50 razy powiększające widzialne, zasklepiające się w zwapniową pochewkę tak małą, że i tej gołem okiem dojrzeć nie podobna. Trichiny pokąd żyją w tej pochewce, są bez płciowe, ale gdy zjedzone, w żołądku te pochewki się roztworzą, — wyzwolone z niej wymoczki już 2 lub 3go dnia dostają członki płciowe i rozmnażają się.

Niedocieczono jeszcze sposobu działania ich w ciele ludzkiem, ale zdaje się, że wnikają w krew i z nią krążą; — później dostają się do muszkułowej substancyi (in die Primitivbündel). Zawsze znajdywano je bowiem na kończynach muszkułu. Skutkiem ich działania muszkuły degenerują.

Virchow niema nadziei, żeby jakiekolwiek leki wewnątrz zadawane uzdrowić zdołały chorego; — bo doświadczył, że mięso przejęte trychinami przez 10 dni moczono w kwasach żrących, — a przecie trychiny żyły. Twierdzi on, że chybaby — póki jeszcze trychiny są w żołądku, środki rozwalniające zdołały je usunąć, — a *narcotica* uśmierzyć choremu boleści.

Objawia się ta okropna choroba bezbarwnem nabrzmieniem twarzy i spuchnieniem nóg a szczególniej łydek; silną gorączką, uderzeniami do głowy, i bólem trudnym do opisania w dotknięciu części obrzmiałych. Kończy się pospolicie sparaliżowaniem płuc i śmiercią.

Z ciał ludzi zmarłych w Magdeburgu okazał Virchow kawałeczek muszkułu, gdzie 56 trychin się znalazło; było ich tedy w całem ciele miliony. Osoba ta umarła w pięć niedziel po zjedzeniu wieprzowiny zakażonej. Często znajdywano trychiny w języku ludzkim.

Pierwsze postrzeżenia tych pasożytów uczyniono roku 1827 w Anglii; — a teraz upowszechnia się choroba trychinowa epidemicznie w Prusiech, gdzie jak wiadomo, wiele jadają wieprzowiny wędzonej, a niegotowanej, — mianowicie tak cenione u smakoszów szynki westfalskie.

Jarmark w Przedborzu.

W Przedborzu pow. opoczyńskim, gub. radomskiej odbywa się zawsze walny targ doroczny na Ś. Jadwigę. Tegoroczny dość jest liczny, lecz obrotów na nim nie wiele. Koni cugowych i bryczkowych sprowadzono, około 1000 w cenie od 150 do 200 rs.; fornalskich około 400 w cenie po rs. 50. Wołów mniej jest jak lat innych; płacono za wyborową parę od 30 do 32 dukatów, za woły średnie od 26 do 28, za małe (a tych było najwięcej) od 18 do 20 dukatów. Krowy płacono po 9 dukatów sztukę, przyprowadzono ich około 200 sztuk. Barany w liczbie sztuk 10 z Wielkiej, wystawiono na sprzedaż; żądano za sztukę po 40 rs. Koni cugowych najwięcej było z cesarstwa. Kożuchy dowieźli żydzi z Działoszyna i Piotrkowa; płacono za zwyczajne od 5 do 6, a za kożuchy czerwone krojem surdutowem, po rs. 9. Trzewiki w dużej partyi sprowadził szewc z Sieradza; jest także sklep z futrami, innych znów z trzosami i pasami. Pszenicę na późniejszą odstawę kupowano po 29 złp., żyto po 19, okowitę po złp. 5 gr. 20. Gorzelni w okolicach Przedborza nie wiele, dlatego cena okowity stosunkowo dobra.

Jarmark w Niżnym Nowogrodzie.

Dzienniki rosyjskie podają teraz obliczenia dotyczące jesiennego Nowogrodzkiego jarmarku. Kapitał obrotowy na tymże podają na 118,782,000 rubli srebrem (o 1,334,400 rubli więcej niż w roku zeszłym). Wartość dowiezionych towarów dochodziła sumy 111,457,000 rubli (o 2,564,500 więcej niż 1864 r.) — a mianowicie było: towarów rosyjskich za 83,130,350 rubli, europejskich i kolonialnych za 9,858,000 rubli, ... za 3,823,000, chińskich za 7,255,000, perskich za 2,280,700, bucharskich za 2,312,000, a zakaukazkich za 2,788,550 rubli.

Oprócz tego przejedzono, przepito i przefotografowano w ciągu jarmarku 1,325,000 rubli.

Wartość sprzedanych na jarmarku towarów, wynosi 98,270,320 rs. (o 6,045,870 rs. więcej niż 1864 roku).

Mianowicie więcej niż w roku zeszłym, dowieziono: rosyjskich wyrobów wełnianych i bawełnianych, skór wyprawnych, żelaza, porcelany, kryształów, zwierciadeł, chleba, herbaty i ryb.

Zdrożały od zeszłorocznego jarmarku jedwabie, wyroby wełniane, papier i gałgany, futra, chleb, zboże, mydło i łój.

Po licznym odbycie i cenach wysokich sądząc, należał jarmark tegoroczny do bardzo świetnych, bo o wiele był lepszy od zeszłorocznego, choć tamten już zaliczono do lepszych.

Pieniądz w gotówce miał cenę następującą: Za półimperyała płacono z razu po 6 rubli i 10 kop., pod koniec jarmarku po 6 r. 20 kop. Za 100 rubli starych (jekateryńskich) płacono 113—114 rubli; za 100 nowych srebrnych po 120—123 rubli.. Te ostatnie wykupywali głównie Azyaci i Czerkiesi; nawet drobniejsze srebrne sztuki 20-kopiejkowe wykupywali, płacąc za 5 takowych rubla i 15—16 kopiejek.

Wielu bardzo kupców, którzy mieli na tym jarmarku niszczać się z zaległych wypłat — nieprzybyło nań z powodu pożarów niedawnych, czyli z powodu niemożności spłacenia. Pomimo to jednak brak pieniędzy czuć się nie dawał.

Ceny zbożowe na targach w Galicyi zachodniej z pierwszej połowy grudnia.

za korzec:	pszenicy	żyta	jęczm.	owsa	ziemn.
Kolbuszowa	6.75	4.80	3.70	2.00	1.00
Przeworsk	8.40	5.70	3.80	2.40	1.80
Rzeszów	7.75	5.20	3.95	2.15	1.20
Tarnów	6.88	4.90	3.50	2.20	1.20
Wojnicz	7.16	4.98	3.90	2.40	1.20
Pilzno	6.80	4.80	3.40	2.00	1.00
Gorlice	6.84	4.50	3.60	2.80	1.60
Nowy Sącz	6.70	4.90	3.20	2.20	1.10
Stary Sącz	6.40	4.40	2.80	1.70	1.00
Kraków	7.20	5.30	3.75	2.50	1.70
Baran	6.20	4.40	3.20	2.00	—
Chrzanów	6.95	5.10	3.50	2.20	1.50
Oświęcim	7.00	5.50	3.60	2.60	1.30
Kęty	7.50	5.20	3.80	2.40	1.40
Biała	7.79	5.39	3.80	2.47	2.00
Żywiec	9.60	6.00	4.40	3.00	2.00
dla porównania:					
Lwów 15 grud.	8.86	6.12	4.00	2.46	2.56
Peszt „ „	6.20	4.40	3.20	2.12	—
Praga „ „	8.30	6.25	4.70	3.13	—
Wiedeń „ „	7.30	—	4.80	2.65	—

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Peszt 22 grudnia. Nadeszły tu doniesienia malujące straszną nędzę na prowincyi, osobliwie w okolicy jeziora Błotnickiego. Wydano odezwy wzywające do publicznego wsparcia. Słychać za rzecz pewną, że rząd przystąpił do układów z pewnym domem w Belgii względem zakupna posiadłości Gödöllö.

Monachium 21 grudnia. Urzędownie ogłoszonem zostało, że król zamianował stanowczo ministra wyznań Kocha, ministrem Stanu. Tenże zatrzyma również ministerium wyznań.

Florencya 21 grudnia. Minister skarbu Sella zgodził się na propozycyę Manciniego względem wyznaczenia komisyi dla przeprowadzenia parlamentarnego śledztwa wszystkich działań rządowych w ciągu ostatnich lat pięciu. Izba przekazała ten wniosek wydziałowi. Następnie Izba ograniczyła do dwóch miesięcy upoważnienie rządu do tymczasowego zawiadywania finansami przed uchwaleniem ustaw finansowych i dotyczący wniosek uchwaliła 173 głosami przeciw 23.

Florencya 21 grudnia. Król wrócił tutaj. Lanza ma powierzone sobie utworzenie nowego gabinetu.

Florencya 21 grudnia. Jest mniemanie, że Ratazzi będzie się starał złożyć gabinet z członkami lewicy parlamentarnej.

Madryt 21 grudnia. Pogłoski o niepokojach w Maladze i w prowincyach nie potwierdziły się.

Z zadowoleniem na czele swych kolumn zapisuje półurzędowa *Wiener Abendpost* rezultata podróży cesarskiej. „Nie należy przerzucać kart dziejów — pisze — aby w otwarciu sejmu węgierskiego przez Monarchę, w osobistej jego inicyatywie dopatrzyć się faktu zarówno nadzwyczajnego jako i pełnego znaczenia.“ A więc jako pierwszy rezultat zapisuje *Wiener Abend Post,* iż zaufanie monarchy wywołane zaufaniem ludności, oddziała znowu twórczą siłą na wzmocnienie tego uczucia w krajach za Litawą. W tej wzajemnej wymianie uczuć spoczywa gwarancya, iż spełnią się nadzieje przywiązane do pobytu Cesarza i Króla w krajach korony węgierskiej. Ten to pobyt usunął ostatek tych przegród, które rozwój pożałowania godnych wypadków umieścił między monarchą, a ludem, przywrócił w pierwotnej czystości dawny historyczny stósunek między łaską monarszą a wiernością poddańczą. Zadań wyczekujących rozwiązania, nie truje żadne gorzkie wspomnienie. Jakiekolwiek trudności nasuwają się temu rozwiązaniu, w każdym razie pozyskany jest — tuszymy że na zawsze — pierwszy warunek wszelkiej pracy w dziedzinie publicznej bo swobodne, pełne ufności usposobienie. Mądrość i niezłomność mowy tronowej z jednej, uczucia przywiązania z drugiej strony, są cenną rękojmią, iż najważniejsza z wewnętrznych kwestyj monarchii, kwestya stósunku Węgier do państwa stanowczo zbliża się do sprawiedliwego a błogiego rozwiązania.

W liście w tej chwili odebranym korespondent nasz wiedeński (— *r.*) zapewnia nas, iż wiadomości obiegające po dziennikach o staraniach w ostatnich czasach przez rząd austryacki podejmowanych celem wyjednania u rządu rosyjskiego wypuszczenia swoich poddanych z niewoli, są mylne; mianowicie wszelkiej podstawy pozbawioną jest wiadomość, jakoby Rosya na skutek ostatniej austryackiej amnestyi opierała się wypuszczeniu z niewoli Polaków poddanych austryackich. Amnestya nie dała żadnego powodu do rokowań dyplomatycznych, a hr. Mensdorff bynajmniej jej nie notyfikował posłowi rosyjskiemu. Przed wydaniem jeszcze atoli aktu amnestyi, Rosya oświadczyła gotowość wypuszczenia na wolność pojmanych poddanych austryackich, jeżeli rząd austryacki przyjdzie jej w tem pomoc, podając dokładnie nazwiska i miejsca pochodzenia osób skazanych. Tak urzędownie stoi ta sprawa. Ile jednak obrót wypadków w Austryi przyczyni się do rozmyślnej ze strony rządu rosyjskiego zwłoki, tego obliczać niepodobna, domyślać się tylko można.

Organizacya municypalna Londynu jest od lat kilku przedmiotem licznych rozbiorów. Czy miasto liczące miliony ludności, powinno być rządzone pod względem municypalnym tak jak dotąd w podziale swym dawnym, czy łącznie, przez wzgląd na wspólność interesów całego miasta? Wiadomo, że Londyn powstał ze zlewku różnych okolicznych wsi i osad, z których każda zachowała nietylko nazwę swoją, chociaż ona dziś służy na oznaczenie dzielnicy, ale i odrębną administracyę. Municypalność właściwa Londynu ogranicza się do City, a burmistrzem Londynu jest lord mayor City. Jeden z najznakomitszych ekonomistów angielskich John Stuart Mill dał w tym przedmiocie zdanie swoje. Przemawia on za zjednoczeniem wszystkich rad municypalnych w jedną i wszystkich urzędów gminnych, ale pod warunkiem, żeby urzędnicy wykonywający służbę municypalną mianowani byli przez naczelnego burmistrza, a nie przez radę miejską. Burmistrz ten byłby bowiem jak minister odpowiedzialnym przed Radą miejską.

Niemasz jeszcze żadnych wiadomości o zmianie gabinetu włoskiego. Król przyjął podanie się do dymisyi jenerała Lamarmory i jego kolegów, ale sprzeczne są doniesienia co do ich następców.

Gazeta Kolońska zapewnia według pogłoski obiegającej w Paryżu, iż król Franciszek II miał zażądać w Wiedniu, aby gabinet austryacki wstawił się za utrzymaniem przynajmniej praw jego osobistych do posiadłości we Włoszech. Niewiadomo, co gabinet austryacki na to odpowiedział.

Dziś dopiero doszła nas mowa tronowa księcia Kuzy, którą tenże miał w dniu 17 b. m. przy otwarciu zgromadzenia prawodawczego w Bukareszcie. Jeden z ustępów tej mowy tłumaczy nam nienawiść, jaką organa rosyjskie tchną ku panującemu w Rumunii. Książę mówi bowiem: „Urządzenie prawosławnego *(orthodox)* kościoła rumuńskiego nastąpiło przez ustanowienie synodu narodowego.“ W tem leży powód tej nienawiści; Rosya bowiem wywierać usiłuje zawsze wpływ na słowiańskie, romańskie i greckie ludy za pomocą instytucyj religijnych. Podgarnąć ona pragnie pod swój kościelny supremat wszystkie te ludy, jakkolwiek w hierarchii wschodniego kościoła niemasz naczelnej dla całego tego kościoła władzy, jaką kościół zachodni posiada w Papieżu. Dla tego są tam kościoły krajowe czyli narodowe. Rumunia podlegała była dawniej patryarchatowi carogrodzkiemu, ale uzyskawszy autonomię, podlega pod względem duchownym synodowi własnemu.

Niemniej Rosya sięga wpływem swoim do wschodniej Galicyi, gdzie propaguje schizmę przeciw unii i znajduje nawet tu i owdzie przyjaznych swym zamysłom księży unickich. Czytamy też w urzędowej *Baierische Ztg* doniesienie z Galicyi, że pod Rozwadowem na odpuście X. Dzikowski odebrał niektórym chłopom medale z Matką Boską i popiersiem Cesarza Mikołaja. Korespondent nazywa te medale srebrnemi i widocznie myli się; bierze bowiem medale, które rząd rosyjski nakazał kupować po 25 kopiejek wszystkim chłopom w Kongresówce na pamiątkę ukazu uwłaszczenia, a na których jest Matka Boska Częstochowska z jednej strony, a z drugiej grupa włościan i napis sławiący dobroczyńcę Cara. Ale i to prawdą, że medale takie rozrzucane bywają w Galicyi pomiędzy chłopów.

Głównym ustępem mowy księcia Kuzy jest także wspomniany już przez nas ustęp, w którym książę oświadcza, że przyjął tron księstw połączonych jedynie jako wyraz woli ludu, która się za unią księstw oświadczyła.

Daily News donoszą z Nowego Jorku 9go, że jenerał Logan dla tego odmówił przyjęcia posady posła przy rządzie republikanckim Mexyku, że prezydent Johnson nie chciał uczynić zadosyć żądaniu jego względem niesienia pomocy Juarezowi. Sekretarz stanu Seward oświadczył, że nic zmienionem nie będzie w téj chwili w polityce Stanów Zjednoczonych w kwestyi mexykańskiéj.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 23 grudnia. Urzędowa *Gazeta Wiedeńska* mówi, że Cesarz Jmć zezwolił, aby ściąganie roszczonego ze strony skarbu publicznego zwrotu strat od osób skazanych w Galicyi od początku roku 1863 za zbrodnię zdrady stanu, bunt i naruszenie spokojności publicznej, ograniczonem zostało do kosztów sądowych i żywienia więźniów; wszelkie zaś w tej mierze dalej idące żądania zwrotu strat, jakoteż przedsiębrane kroki celem zabezpieczenia takowych strat, zaniechane być mają.

Londyn 23go grudnia. Rząd tutejszy ogłasza najświeższą korespondencyę z Ameryką. Rząd Unii zawiesił żądanie wynagrodzenia z powodu statku „Shenandoah“.

Paryż 22 grudnia wieczór *Mémorial diplomatique* pisze: Urzędowe narady względem zawarcia traktatu handlowego między Austryą i Francyą mają się ukończyć na Nowy Rok. Zdaje się, że w głównych punktach nastąpiło porozumienie się.

Florencya 22 grudnia wieczór. Senat uchwalił na dzisiejszem posiedzeniu swojem złożyć królowi podziękowanie za przedsięwzięcie podróży do Neapolu w chwili panującej tam cholery i przyjąć prawie jednogłośnie ustawę względem tymczasowego zarządu finansowego.

Kursa. Wiedeń 23 grudnia godzina 2 popołudniu. Metaliki 63 —. — Pożyczka narod. 65·80. — Losy z r. 1860 84·—. — Akcye banku 75 06. — Akcye kredyt. 155.20. — Srebro 104·60. — Londyn 104·50. — Dukat 5·01.

Paryż 23 grudnia. Renta 68·37. — Pożyczka austr. 346.25.

Z powodu świąt Bożego Narodzenia, przyszły numer „CZASU“ wyjdzie we środę wieczór.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

DOZÓR
Kościoła Najśw. Maryi Panny
w KRAKOWIE

Oznaczając dzień 28 b. m., na rozpoczęcie obrad dotyczących reastauracyi wielkiego Ołtarza w Kościele Archipresbyteryalnym, wzywa uprzejmie Szanownych Panów, którzy w swoim czasie przyjąwszy zaproszenia tem samem wzięcie udziału w nich zapewnili, iżby w dniu wyżej oznaczonym o godzinie 10ej zrana raczyli się zgromadzić w sali Arcybractwa Miłosierdzia, której nam szanowny Pan Ludwik Helcel Przewodniczący w tymże Arcybractwie uprzejmie pozwolił.— Lista szanownych Panów zaproszonych do narad jest następująca w porządku abecadłowym: (3824-2-3)

Czyrniański Emil profesor— Dunajewski Julian b. Rektor Uniwersytetu— Eliasz Wojciech artysta malarz — Filipi Parys artysta rzeźbiarz — Grabowski Ambroży archeolog— Gorczyński Adam c. k. konserwator— Grzybowski Sylwester X. Prałat kat. krak. — Kukalski Mikołaj budowniczy— Księżarski Henryk Inżynier — Kremer Józef profesor — Kirchmayer Wincenty Prezes Izby handl.— Kuczyński Stefan profesor — Kieszkowski Henryk Dyr. refer. Tow. Ogniow.— Lubomirski Jerzy książę— Łuszczkiewicz Władysław profesor— Majer Józef Prezes Towarz. Nauk. — Matejko Jan artysta malarz— Popiel Paweł c. k. konserwator— Potocki Adam hrabia— Paszkowski Franciszek Prezes Oddz. Archeolog.— Pokutyński Filip profesor — Rogawski Karol c. k. konserwator— Szukiewicz Aleksander Redaktor— Stehlik Edward artysta rzeźbiarz — Sejdler Andrzej Burmistrz Krakowa— Seredyński Hipolit Podskarbi Tow. Nauk.— Wodzicki Henryk hrabia— Żebrawski Teofil Inżynier.

Kraków dnia 20 grudnia 1865 roku.
Przewodniczący w Dozorze
Dr Jakubowski Maciej:

Odezwa!

Jeneralna Inspekcya wojskowa c. k. zarządu stad, odezwą z dnia 24 Listopada r. b. do L. 3429, zawezwała Komitet gal. Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni, by zakomunikował jéj spis odpowiednich do rozpłodu ogierów w kraju się znajdujących, jako téż miejsce, gdzie takowe są do widzenia.

Komitet zatem uprasza P. P. chodowców koni, by **najdalej do 15 Stycznia 1866** wykazy takowych ogierów z dokładnem określeniem pochodzenia, wieku, miary, maści i innych oznak, do Sekretaryatu Towarzystwa No 311 m. we Lwowie przesłać raczyli, wskazując miejsce, gdzie takowe widzieć można; gdyż pomieniona Inspekcya nabywać ogiery zamierza.

Miasta obwodowe będą zapewne najwłaściwszym punktem wystawy.

Od Komitetu gal. Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni.

Lwów dnia 19 Grudnia 1865.
(3631 2-3)

OGŁOSZENIE.

Podpisana Dyrekcya **Towarzystwa asekuracyjnego „VICTORIA“** z jednéj strony, a pan **Filip Batschis** z drugiéj strony, podają niniejszem do publicznéj wiadomości, że zawartą między sobą **ugodę względem jeneralnéj Ajencyi** dla Szląska i Galicyi zachodniéj w Krakowie, w skutek obopólnego porozumienia się, z dniem dzisiejszym rozwięzują.

Klausenburg dnia 25 Listopada 1865.
Dyrekcya Towarzystwa asekuracyjnego „VICTORIA.“
Dyrektor: ***Köwáry*** w. r. Kierujący Dyrektor: ***L. Galgóczy,*** w. r
Filip Batschis, w. r. (3828-1-3)

Poszukuje się **mieszkania** w Krakowie, położonego w dobrem miejscu, składającego się z dwóch pokoi, z kuchnią, stajnią dla dziesięciu krów, z piwnicą i strychem. — Bliższa wiadomość w Administracyi Czasu. (3827-1-3)

Wysprzedaż części stada w Gromniku.

Z powodu za wielkiéj liczby klacz stadnych, kilkanaście tychże po największéj części źrebnych, tak rasy angielskiéj jak i oryentalnej, jest do sprzedania. Gromnik trzy mile od stacyi kolei żelaznéj Tarnów.

Bliższa wiadomość u właściciela Gromnika, poczta Ciężkowice. (3716-5-6)

Knrs papierów i pieniędzy.

Kraków 23 grud.	żądają	płacą
Srebropol. st. za 100 zł.	113	110
„ nowe obr. „	121	118
Listy zast. pol. z kup.	83½	81½
Banknoty pol. 100 złr.	492	482
Ruble ros. za 100 rsr.	138	135
Talary prs. za 100 złr.	96½	95½
Bankn. prus. 150 tal.	158	155
Srebro nowe austr. .	106	105
Dukat ważny. . . .	5 03	4 93
Napoleon d'or . . .	8 48	8 33
Półimperyały rosyjs.	8 70	8 55
Listy galic. nowe z k.	69 50	68 50
„ „ stare „	72 75	71 75
Oblig. indem. „	69 25	68 25
Ak. k. g. bez k. i dyw.	189	186

Wiedeń 22 gr. (t.)	złr. cent.
5% Metaliki	62 90
5% Pożyczka narod.	65 95
Akcye banku wied.	757 —
„ „ kred.	155 10
Losy 5% z r. 1860 .	83 90
Srebro	105 —
Londyn 10 fnt. szter.	104 40
Dukat pojedynczy. .	5 —

Wiedeń 22 grud.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	59 20	59 10
„ Pożyczka narod.	65 90	65 80
„ Metaliki na m. k.	63 10	63 —
„ Obl. ind. niż. Aus.	82 —	81 50
„ „ „ czeskie	87 50	86 50
„ „ „ węgiers.	70 25	69 50
„ „ „ chor. ib.	71 —	70 —
„ „ „ galicyjs.	68 —	67 50
„ „ „ bukow.	66 50	66 —
„ „ „ siedmgr.	65 —	64 50
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	88 60	88 40
4% Galicyjskie. . .	66 —	65 —
5½% Węgiersk. los.	76 50	76 —
5% Boden Cr. austr.	92 —	91 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poży. z r. 1839	140 —	139 50
„ „ 1854	81 25	81 —
„ „ 1860	83 90	83 80
„ „ 1864	77 60	77 50
„ Como-Rente	18 25	18 —
„ Kredytowe	120 —	119 75
„ tryest na 4½%	109 50	109 —
„ żegl. par. na D.	76 50	76 —
„ ks. Esterhaz.	—	—
„ Księcia Salm.	28 —	27 50
„ „ Palfy .	22 50	22 —

		żądają	płacą
Losy ks. Klary . . .		23 —	22 50
„ hr. St. Genois .		23 —	22 50
„ miasta Budy . .		21 50	21 —
„ ks. Windischgr.		15 50	15 —
„ hr. Waldstein .		17 —	16 —
„ hr. Keglevich .		12 50	12 —
„ Rudolfa. . . .		12 50	12 —
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr. .		758 —	757 —
Zakładu kredytowego		155 10	155 —
Zeglugi par. na Dunaju		441 —	440 —
Kolei półn. Ferdynan.		164 —	163 80
„ rządowej fr.-a .		177 80	177 70
„ zachodniej c. El.		122 25	121 75
„ Pardubickiej .		109 75	109 25
„ Południowej .		180 75	180 25
„ Galicyjskiej . .		186 20	186 —
Czerniowiec. zwpł. 50%		65 —	64 —
Kursa zagraniczne. (3 miesięczne)	Discontomiejsc.		
Amster. 100 złh.	3	—	—
Augsg. 100 zł. nr.	4	88 10	88 10
Berlin 100 tal. .	4	—	—
Frankf. n. M. 100	3½	88 10	88 —
Hamb. 100 mark.	4½	78 —	78 —
Londyn 100 fun.	4	104 60	104 60
Paryż 100 frank.	3	41 80	41 75

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	—	—
„ pół korony .	—	—
„ dukaty na wagę	5 1½	5 ½
„ „ obrączk.	5 1½	5 ½
Złoto al marco . .	5 3	5 2
Napoleondory . . .	8 45	8 43
Suwereny	15 25	15 10
Fryderyki	8 90	8 85
Luidory (niemieckie)	8 65	8 60
Suwereny angielskie	10 65	10 60
Imperyały rosyjskie	8 68	8 65
Srebro	105 30	105 10
„ kupony . . .	—	—
Talary związkowe .	1 58	1 57½
Pruskie bilety kas. .	1 56½	1 56
Lwów 21 grudnia		
Dukat	5 03	4 96
Półimperyał rosyjski	8 65	8 53
Rubel srebr. rosyjsk	1 62	1 59
Talar pruski	1 58	1 56
Listy gal. b: kup. w. a.	67 45	66 67
„ „ „ „ m. k.	70 53	69 80
Obligi indem. b. kup.	68 —	67 29
Akc. kol. gal. b. kup.	187 50	185 50

Warsz. 21 grud.	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	—
Obligi skarbowe „	82 60	
„ kupon. „	—	90
Listy zast III okr. „	12 45	12 50
„ kupon „	—	29 5/6
Listy likwidacyjne .	82 —	80 —
„ kupon „	—	— 3½
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	—	—
Akcye kolei żel. warsz. bydgo. „	70 —	69 67
5% Pożyczka loteryjna	111 25	110 75
Wrocł. 21 grud.		
Banknoty austryac. .	96 1/12	95 7/12
Polskie bilety bank. .	79 1/3	78 5/6
„ Listy zastaw.	65 3/4	—
Poznań, List. zast. 4%	—	—
„ „ „ 3½%	—	—
Paryż 22 grudnia		
Renta 3%	68 32	
Londyn 22 grudn.		
Konsole	87½	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7.10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2·15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5. 20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5·40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu;

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5. 21 wieczór;— ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano; 7 37 wieczór;
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12. 10 w południe;
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni *Seweryn Dobrzański.*